Nr. 321. We Lwowie Wtorek dnia 19. Listopada 1889. Rok XXII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek marek 50 srg. do Francji, Anglji Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie.
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, w Warszawie Reichman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu C. Adam rue des Saint Peres.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologi 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia po 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza

Tydzień polityczny.

Lwów 18. listopada.

Obiady, przyjęcia, rauty, wizyty i rewizyty absorbują do tego stopnia siły i czas naszego najwyższego naczelnika rządowego w kraju, że doprawdy dziwić się należy, jak jeden człowiek jest w stanie temu wszystkiemu sam podołać. Jeżeli się zważy, że przy tem wszystkiem pan hrabia Badeni jako namiestnik, jako prezydent krajowej rady szkolnej, jako szef dyrekcji propinacyjnej, jako poseł na Sejm krajowy, jako rzeczywisty tajny radca etc. etc., ma jeszcze do spełnienia niektóre obowiązki służbowe, wówczas będziemy mieli — słabe tylko wyobrażenie o ogromie pracy, ciężącej na naszym najwyższym dostojniku krajowym, wówczas dopiero zrozumiemy, że podział godzin namiestnika, podany nam przez jedno z pism miejscowych, jest istotnie imponujący, wówczas dopiero uwierzymy, że, według zestawienia owego dziennika, Jego Ekscelencja pan namiestnik pracuje na dobę — nie wliczając snu — przynajmniej... trzydzieści godzin! Ze się w obec tego przyłączamy do ogólnego podziwu dla pracowitości namiestnikowskiej, to już chyba najmniejszej nie ulega wątpliwości, zwłaszcza, żeśmy niedawno dopiero mieli sposobność naocznie o tem się przekonać, ile hr. Badeni znajduje czasu dla spraw sejmowych.

Pod koniec ubiegłego i z początkiem bieżącego tygodnia toczyła się w Sejmie naszym dyskusja na temat ustawy o pisarzach gminnych. Ustawa ta jest niezawodnie wielkiej dla kraju doniosłości, ale mimo to sądzimy, że rozprawy w Sejmie nie były nigdy przybrały tak wielkich rozmiarów i tak zasadniczego znaczenia, gdyby nie interwencja — rządu. Rządowi zawdzięczyć to należy, że Sejm poczuł własną godność i potrzebę bronienia tej godności. Z góry zajął rząd stanowisko w obec ustawy nieprzychylne, uzurpował dla siebie atrybucje i prawa, które mu się słusznie nie należały, a chciał natomiast pozbawić praw tych najwyższej magistratury autonomicznej. Ponieważ zaś rząd w obec Sejmu reprezentuje w pierwszym rzędzie namiestnik, jemu też przedewszystkiem przypadło bronić stanowiska rządowego. Wywiązał się z zadania tego, jak mógł, najlepiej.

Przypuszczamy, że żaden inny namiestnik nie byłby lepiej bronił stanowiska rządowego. Powiedział wprawdzie Jego Ekscelencja pan hrabia Kazimierz Badeni, że jak długo on zasiada w fotelu namiestnikowskim, tak długo wierny będzie zasadom autonomji krajowej i nie pozwoli uronić ani jednego prawa sejmowego na rzecz władzy centralnej, ale po za tym frazesem, który w ustach reprezentanta władzy wydaje się bardzo ładnym i efektownym, w mowie namiestnikowskiej nie wiele mogliśmy się dopatrzeć — autonomji. Sejm krajowy w większości swojej tego samego był zapatrywania. Wynik głosowania znanym jest czytelnikom. Zasada autonomji świetne odniosła zwycięstwo. Nikt naturalnie nie przypuszczał, aby z parlamentarnej klęski, jaką poniosła prawica, wszystkie miały wyniknąć parlamentarne konsekwencje — ale mimo to serdecznie możemy się cieszyć odniesionem zwycięstwem, pomimo iż na prawdę zachodzi obawa, że pozytywnych rezultatów ono mieć nie będzie. Reprezentant rządu zagroził, iż w razie oporu Sejmu nie przedłoży ustawy do sankcji i prawdopodobnie słowa dotrzyma. Groźbę tę wzięli sobie nawet posłowie z prawicy do serca i przestrzegali przed bezowocną manifestacją. Sejm dobrze jednak zrobił, że się groźby nie uląkł. Bywają uchwały parlamentarne, których własna doniosłość zasadnicza dostateczną im nadaje wartość, bez względu na to, że one skutkiem oporu rządu nie mogą być wykonane. Taką była uchwała Sejmu w sprawie ustawy o pisarzach gminnych, dlatego Sejm dobrze zrobił, że ją powziął.

Mówimy o Sejmie krajowym, więc chcielibyśmy przy tej sposobności podnieść ewenement sejmowy, który istotnie zasługuje na uwagę. Mowę posła Stanisława Madeyskiego uważamy za taki wypadek, zasługujący na uwagę. Do przyjaciół politycznych szanownego profesora wszechnicy jagiellońskiej nie zaliczamy się, nie umiemy więc powiedzieć, czy mu uznanie, z naszej wyrażone strony, będzie miłem czy nie. Mimo to nie wahamy się ani na chwilę wypowiedzieć mu na tem miejscu publicznie naszego komplimentu. Co do sposobu sformułowania samego wniosku, mielibyśmy może niejedno do zarzucenia, nie wydaje on się nam zbyt szczęśliwym, ale myśl jego zasadnicza i tendencja ogólna, a przedewszystkiem mowa wygłoszona przez wnioskodawcę przy pierwszem czytaniu, zasługują na wyszczególnienie. Dla nas w szczególności wywody szanownego wnioskodawcy nie zawierały wprawdzie wiele nowego. Myśmy o tem wszystkiem, co mówił pan Madeyski, bardzo dobrze przedtem wiedzieli, tylko, że dla pewnych „uprzywilejowanych" względów nie zawsze mogliśmy się naszemi wiadomościami podzielić z czytelnikami i wyższemi sferami. Gdyśmy rządowi chcieli coś ciekawszego powiedzieć, pan prokurator nas konfiskował. Dlatego dobrze zrobił poseł Madeyski, że mówił, bo rząd miał teraz sposobność usłyszenia słów prawdy nie z ust zawodowego i zacietrzewionego opozycjonisty, któremu wolno zarzucić, że krytykuje z powołania, że maluje wszędzie przesadnie czarno. Poseł Stanisław Madeyski nigdy w opozycji nie był, zawsze był wiernym szeregowcem w armji rządowej, w której się nawet dość wysokiej dosłużył rangi. Krytyka więc jego musi mieć dla rządu wielką bardzo wagę.

Niepłonną mamy nadzieję, że ją w istocie mieć będzie, że rząd usłucha wreszcie skarg i żalów i zechce im zadość uczynić. Gdy dzienniki temat ten poruszać chciały, gdy się w najlżejszą zapuszczały krytykę, prokurator skorzystał natychmiast ze swojego, jak słusznie pan Madeyski nazwał, uprzywilejowanego stanowiska i konfiskował krytykę. Może dlatego głos nasz nie doszedł tam, gdzie go przedewszystkiem powinni byli usłyszeć. Dzisiaj też skarg nie ma. Prokurator państwa nie mało musiał żałować, że przeciw mowcom parlamentarnym ustawy nie znalazły jeszcze środka „objektywnego". Mowa zatem posła Madeyskiego dojdzie nietknięta tam, gdzie ją powinni zrozumieć. Pocieszajmy się na razie nadzieją, że ona nie minie bez skutku.

Brazylijski Boulanger.

W dziale telegramów znajdą czytelnicy najnowsze wiadomości z Brazylji — tu zestawimy to, co dotychczas wiadomem jest o przebiegu i powodach rewolucji, mającej na celu upadek ostatniej monarchji amerykańskiej. Dnia wczorajszego doniosły telegramy, że Dom Pedro II. jest uwięziony w Petropolis, posiadłości swej odległej o kilka mil od Rio Janejro, minister marynarki leży ciężko chory skutkiem ran zadanych mu przez zbuntowane żołdactwo, gabinet de Ouro podał się do dymisji, a prowizoryczny rząd utworzony pod prezydencją jenerała da Fonseca i Constanta, utworzył się już i rozwiązał izbę.

Depesze potwierdzają nasze doniesienie, że konserwatyści, nie mogący darować cesarzowi zniesienia niewolnictwa, stanęli po stronie rewolucji wywołanej przez da Fonseca, jenerała armji brazylijskiej. Ten da Fonseca, nazwany nie bez słuszności przez jedno z pism Boulangerem brazylijskim, raz już w podobny sposób próbował szczęścia, wywołując na czele garnizonu stołecznego przed dwoma laty rewolucję, która jednak szybko stłumiona została. Przeniewiercze pułki wysłano do odległej prowincji — rząd jednak był wówczas tak słabym, że Fonseca mógł liczyć na bezkarność, a pułki znów do stolicy wróciły. Mimo najusilniejszych zabiegów i najbardziej konstytucyjnych rządów Dom Pedra, ruch rewolucyjny wzrastał w Brazylji nieustannie, zwłaszcza od pamiętnego dnia 14. maja 1888 r., gdy pod niebytność cesarza, córka jego Izabella hr. Eu jako rejentka podpisała ostatecznie dekret znoszący niewolnictwo, nadający 800.000 niewolnikom prawa obywatelskie. Da Fonseca umiał wyzyskać ruch niezadowolonych plantatorów dla swej ambitnej chęci i podburzał konserwatystów do tego stopnia, iż jeden z nich, ksiądz Manuel w parlamencie zapowiedział, iż niebawem nastąpi rewolucja i w całej Brazylji zabrzmią okrzyki: precz z monarchą — niech żyje republika! Wówczas to gabinet Visconde de Ouro otrzymał pozwolenie na rozwiązanie izby, a w pięć tygodni potem przyszła do Europy wieść, iż niejaki Adrianno Valle, rewolucjonista, strzelił do cesarza, jednak nie trafił go. Nowe wybory wykazały większość rządową; gabinet począł nieco energiczniej brać się do burzycieli, a równocześnie w każdym kierunku wprowadzał zbawienne reformy, dotyczące gospodarstwa krajowego. Nie zdołało to jednak uspokoić umysłów: dwór znał zresztą prawdziwy stan rzeczy, czego dowodem oświadczenie, jakie złożył hr. Eu, mąż Izabelli 31. sierpnia br. po wyborach, wykazujących wzrost republikanów. Powiedział on, iż cesarska rodzina gotowa dobrowolnie opuścić Brazylję, jeżeli się przekona, że Brazylja istotnie jej nie chce, zresztą i inne zdają się na to wskazywać słowa Dom Pedra II. i jego najbliższych. Pewnego razu miał on powiedzieć: „Cel mój osiągnięty — niewolnictwo zniesione — mogę już przestać rządzić." Słowa te najlepiej charakteryzują sposób myślenia szlachetnego monarchy, którego — jak donoszą depesze — naród nawet jako więźnia otacza życzliwą miłością. Brzmi to nieco komicznie, ale może być prawdą; rewolucja obaliła cesarza, ale czci i ceni człowieka, który nim w sposób szlachetny, choć nie dosyć energiczny być umiał.

Depesze donoszą, że ludność przyjęła ochotnie nowy porządek rzeczy i spokój panuje aż do tej chwili. Inne depesze donoszą już nawet o proklamowaniu jenerała Da Fonseca prezydentem nowej rzeczypospolitej.

Według *Berl. Tagebl.*, cesarz Dom Pedro II. zamierza osiąść w Berlinie i zbudować własny pałac przy ulicy Lipowej. Ma to być wykonanie dawno już powziętego planu.

* * *

Od awanturniczej postaci Da Fonseca, zwycięskiego Boulangera brazylijskiego, odbija pięknie postać ustępującego Dom Pedra II. Był to nowoczesny Marek Aureljan — uczony i filantrop na tronie, ceniący więcej swój literacki przydomek Doktor Alcantara, niż cesarski tytuł. Ten pełny tytuł dotychczasowy brzmiał: Pedro II. de Alcantara, Jan, Karol, Leopold, Salwator, Bibiano, Ksavier de Paula Leocadio, Michał, Gabrjel, Rafał Gonzaga, cesarz Brazylji. Urodził się on 2. grudnia 1825 roku, a spokrewniony jest blisko z dworem austrjackim, gdyż jego matka Leopoldyna austrjacka była ciotką cesarza Franciszka Józefa. Stosunki obu dworów były jak najserdeczniejsze. W czasie pobytu swego w Wiedniu bywał częstym gościem w parlamencie, słuchał z uwagą rozpraw i interesujące ich ustępy wysyłał do Brazylji. Najpiękniejszym pomnikiem, jaki pamięć jego mógł uczcić, jest akt zniesienia niewolnictwa. Nad doprowadzeniem tej sprawy do skutku pracował niestrudzenie od 22. roku swego życia, sam dając początek uwolnieniem swych niewolników przed 23 laty. Patrząc na jego piękną postać — mimo przekonania, że monarchja jest anachronizmem w Ameryce — trudno nie zawołać, jak jeden z żołnierzy Karola I., gdy widział monarchę więźniem: „cześć upadłemu majestatowi", lecz jeszcze większa cześć człowiekowi!

Korespondencje.

Wiedeń 16. listopada.

(Sprawa wadowicka. — Uregulowanie emigracji).

Proces przeciwko ajentom emigracyjnym w Wadowicach wywołał w wiedeńskiej prasie żywą dyskusję. Jak zwykle, wzięto we Wiedniu rzecz całą jedynie z wyznaniowego stanowiska na uwagę, to też pomiędzy antisemickim *Deutsches Volksblatt*, a innymi dziennikami zawrzała zawzięta walka. Żydzi nie wiedzieć z jakiego powodu podjęli się niewdzięcznej roboty wykazania, że w oszustwach oświęcimskich udział żydów i chrześcian był równy; antisemici — rzecz prosta — starają się zwalić całą winę na żydów; prawda jak zwykle leży po środku — ale to narzucanie sobie nawzajem zbrodniarzy, charakteryzuje dosadnie stosunki tutejszej prasy. Zaślepienie z jednej i z drugiej strony nie pozwala żydom przyznać otwarcie, że przeważny udział w Oświęcimskiej zbrodni mieli żydzi; antisemitom zaś nakazuje twierdzić, że pan Iwanicki *et consortes* to prawdziwi dżentelmeni. A wszakżeż gdyby nie zaślepienie, cóż prostszego jak przyznać z obu stron prawdę, bo przecież za szajkę oszustów odpowiedzialność nie może spadać ani na żydów, ani na chrześcian. Z całej powodzi na temat tego procesu spłodzonych artykułów, na uwagę zasługuje jeno wspomniany w *Dzienniku* onegdaj artykuł *Fremdenblattu*, który napisany poważnie i ze znajomością sprawy, dochodzi do wniosku, iż uregulowaniem emigracji, jeżeli takowa okazuje się ekonomicznem położeniem kraju usprawiedliwioną, zająć się powinno patrjotyczne obywatelstwo Galicji.

Z podobnym wnioskiem, nader szczegółowo i wyczerpująco opracowanym, wystąpił przedtem na zjeździe prawników i ekonomistów polskich we Lwowie pan dr. Kłobukowski. Zjazd uznał ważność sprawy i wybrał dla jej przeprowadzenia komisję złożoną z pp.: Szczepanowskiego, Kłobukowskiego, Mączewskiego, Parczewskiego i Kleczewskiego. Komisja zebrała się natychmiast w Krakowie i uchwaliła rozesłać po całym kraju kwestjonarjusz w sprawie szczegółów emigracji dotyczących, jak również drugi kwestjonarjusz przeznaczony do rozesłania po wszystkich kolonjach polskich za oceanem.

Początek był więc i dobry i sprężysty, cóż kiedy druk tych kwestjonarjuszy ugrzązł w Krakowie tak gruntownie, że dotychczas mimo reklamacyj ze stron różnych, nic o nim nie słychać.

Może niniejsza wzmianka wystarczy do podniesienia gasnącej energji komisji. *(Ad.)*.

Sprawy sejmowe.

W ostatnich dwóch dniach pracowały komisje z gorączkowym pospiechem. Wielka szkoda, że ocknięto się dopiero wówczas, gdy zamknięcie sesji sejmowej jest za kilka dni postanowione. To też materjału nagromadziło się obecnie tyle, iż prawdopodobnie odbywać się będą do końca sesji codziennie wieczorne posiedzenia; pozostaje bowiem do soboty zaledwie pięć dni, a sam budżet zabierze kilka posiedzeń.

* * *

Na wczorajszym porządku dziennym znajdowało się między innemi sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności, tyczących się krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie. O potrzebie reorganizacji tej szkoły już kilkakrotnie pisaliśmy. Obecna komisja podnosi również w swem sprawozdaniu, że z licznie a oględnie czerpanych informacyj przyszła do przekonania, iż reforma i reorganizacja szkoły lasowej konieczną i nagłą stała się potrzebą. Celem szkoły lasowej w myśl statutu organizacyjnego jest: „kształcenie przyszłych gospodarzy lasowych stosownie do potrzeb kraju."

Należy przeto zdaniem komisji zastanowić się nad kwestją, jakiego kształcenia gospodarzy lasowych stosunki krajowe wymagają, na tej podstawie ułożyć program nauk, a dopiero obmyśleć najwłaściwsze sposoby udzielania tych nauk w kierunkach teoretycznym i praktycznym.

Otóż przy reformie i reorganizacji szkoły lasowej lwowskiej na to głównie baczyć należy, aby jej nie pozostawić na poziomie wiedzy niższej, szkoły dla podleśniczych, ale także pod żadnym warunkiem nie rozszerzać nauk i zakroju szkoły do rozmiarów akademji lasowej, na co ankieta jednogłośnie się zgodziła. Szkoła ta winna pozostać średnią szkołą lasową, co też z naciskiem komisja gospodarstwa krajowego zaznacza, pragnąc tę cechę wyłącznie szkole w przyszłości zachować. Według tej zasady powinien być ułożonym plan nauk, a wtedy wytkniętemu celowi przy trafnym wyborze sił nauczających, szkoła zupełnie odpowie, kształcąc przyszłych leśników stosownie do potrzeb kraju. Szczegółowe określenie planu nauki, które z dotychczasowych wykładów rozszerzyć, które ścieśnić lub zupełnie zaniechać, a które może dodać należy, to niechaj ocenią i postanowią fachowcy, z dzisiejszym stanem nauki leśnej i z rzeczywistemi wymaganiami w praktyce dokładnie obznajomieni.

Ponieważ reorganizacja szkoły lasowej konieczną i nagłą stała się potrzebą, przeto komisja gospodarstwa krajowego sądzi, że Wydział krajowy winien jak najrychlej już w tym roku przeprowadzić reformę przejściową, która przygotowuje i ułatwi wprowadzenie stanowczej reformy w roku szkolnym 1890 na 1891.

* * *

Komisja administracyjna załatwiła sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu sanitarnego. Komisja wnosi wezwać Wydział kraj.:

a) aby opilców i starców, jeżeli ich stan nie jest połączony z rzeczywistą chorobą, chociaż przez policję do szpitali dostawianych, przyjmować zabronił;

b) aby koszta na leki ordynowane przez lekarzy zbadał w tym kierunku, czy nie dałoby się zaprowadzić oszczędności;

c) aby przez wzgląd na wzmaganie się kosztów leczenia i żywienia położnic w szpitalu lwowskim, oddział położnic w tym szpitalu szczegółowo zbadał, a po przeprowadzeniu tego zbadania zarządził co za stosowne uzna.

* * *

Komisja gospodarstwa krajowego załatwiła na podstawie referatu p. St. Stadnickiego wniosek p. Grossa w sprawie gorzelnianej i wnosi rezolucję do rządu, wzywającą go, ażeby:

a) zwołał jak najrychlej ankietę, złożoną z osób fachowych, przemysłem gorzelnianym się zajmujących i na podstawie uczynionych przez nią wniosków zmodyfikował wydane dotąd przepisy wykonawcze do ustawy o opodatkowaniu gorzelń z dnia 20. czerwca 1888 roku dz. u. p. nr. 95.

b) by dla unormowania zbytu okowity, usunął te wszystkie przeszkody, które zbyt ten bądź utrudniają, bądź uniemożebniają.

* * *

Następnie załatwiła ta komisja wniosek posła Polanowskiego o subwencję z funduszu przemysłowego dla czterech fabryk mączki kartoflanej (krochmalu).

Komisja wnosi, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z komisją przemysłową krajową zbadał użyteczność fabrykacji mączki kartoflanej, a dającym gwarancję umiejętnego założenia fabryk mączki kartoflanej, udzielił subwencji z funduszu przemysłowego.

Referentem jest sam wnioskodawca p. Polanowski.

* * *

W komisji prawniczej załatwiono na podstawie referatu p. Dworskiego wniosek posła Weigla o wezwanie rządu, aby przestrzegano istniejących przepisów co do prowadzenia ksiąg wodnych u władz politycznych powiatowych w kraju.

Komisja wnosi wezwać rząd, aby istniejące rozporządzeń co do zaprowadzenia przez władze polityczne powiatowe ksiąg wodnych, map wodnych i zbioru dokumentów doń odnoszących się ściśle przestrzegano — gdzie to nie nastąpiło bezzwłocznie zakładane, gdzie zaś wadliwie lub niedo-

28)

SZARY PROCH.

POWIEŚĆ

PRZEZ

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Ciąg dalszy).

Wawer, na uboczu siedząc i cygaro paląc wzgardliwie się uśmiechał.

- Brednie to i banialuki! — zawołał. — Jako żywo, strachów ni duchów nijakich nie ma. Kto raz umarł, to już leży i o świat nie dba! Sny to bywają, mamidła, gorączka, albo pijaństwo!

— Gadaj zdrów! — oburzył się Bakutis — a ty sam, nie poszedłbyś na Piłkalnis, trzeciego dnia nowiu o północy...

— Czemubym nie poszedł.

— Boby ci kark skręciło, jak kiedyś szewcu Grejcziusowi.

— Albo to prawda!

— Ot jeszcze co, albo to takie stare czasy? Stryj mój toć widział na własne oczy.

— Jakże to było?

— Niech-ta stryj sam opowie, kiedy nam wiary nie dajesz.

Skoczył parobczak do izby i wnet starego Bakutisa przywiódł.

— Niech-ta stryj Wawrowi rozpowie, jak to ongi z Grejcziusem na Piłkalnisie złe się obeszło.

— A cóż, kark mu skręciło, że sobie na pięty patrzał po śmierci!

— Żartujecie, gospodarzu! — Wawer zaprzeczył, rozciekawiony — traktując włościanina cygarem.

— Jakto żartuję! Toć świadków wiele jeszcze żyje. Grejczius wędrowny szewc był, trochę pałkę zalewał. Wydało się potem, że i kontrabandą się zabawiał, ale tegoby po nim nikt nie odgadł. W Karewiszkach bywało miesiące siedzi, nim całą wieś na zimę obuje. Tak-ci też było owej jesieni. Przyszedł, u mnie się rozgościł ze swym warsztatem. W chacie, wiadomo na jesieni, kobiety na prządki się zbierały wieczorami, i bajały różne dziwa. Takci rozmowa na Piłkalnis raz przyszła. Jest-ci ta studnia na szczycie, powiadają, że kto na trzeci dzień nowiu o północy tam stanie, ino sam — i trzy razy: jestem — powie, to się ta studnia przed nim roztworzy, pokażą się złote schody, i dwie stare wiedźmy poprowadzą śmiałka pod ziemię...

— Żeby choć ładne dziewczęta! — Wawer żartował.

— Poczekaj ino. Na dnie samym pałac jest ze złota i dyamentów, a w nim królewna. Powiadają, że raz się trafił taki śmiałek, co tego wszystkiego, co mówię dokonał, i przed królewną stanął. A cudnej była piękności i wdzięcznie na chłopca patrząc, powiada: „Ulituj się nademną i czar zdejm, a i siebie tobie oddam, i te skarby i królestwo olbrzymie!" — „A cóż mam czynić?" prawi parobczak. — „Musisz przedemną wszystkie moje ciotki pocałować". A wtem na to słowo poczęły z różnych kątów wypełzać gadziny, stonogi, pająki, ropuchy, nietoperze, pijawki, obrzydliwe żuki. Chłopiec w nogi, a królewna płacząc, zatrzymuje go i tak błaga i zaklina, że wreszcie przemógł się i zgodził na ofiarę. Pocałował każdą z kolei, a co jej buziaka da, to z niej skóra potworna opada, i w staruszkę się zmienia. Takci wszystkie przeszedł, aż ostatnia wyłazi żaba, cała klejka i cuchnąca, wielka jak wół, oblepiona szlamem, z gębą pełną robactwa. Wtedy już go odwaga odstąpiła, odwrócił się i splunął. A ot nim słowo rzec, zaczął się pałac walić, stare znowu przedzierzgnęły się w potwory, królewna zapłakała gorzko, a śmiałka coś porwało za włosy i rzuciło przez powietrze jak kamień. Wtedy go przytomność odbiegła, a gdy się ocucił, leżał w rowie pod kurhanem — sam jeden. Od tej pory schł i niknął, i nie doczekał miesiąca, aż umarł!...

— Ot głupi! — rzekł Wawer. — Jabym zamiast te straszydła całować, tobym wnet je pozabijał, a królewnę dopiero pocałował ogniście!

Bakutis pobłażliwie na tę przechwałkę się uśmiechnął.

— Gadał tak i Grejczius, kobiecych baśni słuchając, a raz, dobrze cięty, powiada: „Ot dziś nów i trzeci dzień właśnie. Doczekam się północy i szczęścia spróbuję, Bóg szewców lubi, to mi dopomoże. Jednakowoż w kawalerskim stanie dotąd przebyłem, czas mi się za niewiastą obejrzeć, wezmę sobie odrazu królewnę!" Tak się przechwalał, a my się śmieli, nigdy na serjo tego nie biorąc. Potem noc zaszła, szewca do karczmy korciło, zabrał się, poszedł, i długo nie wracał. Dokuczyło mi czekać, myślę, pijak głowę stracił przespi się w szynkowni na ławie. Zamknąłem sień i położyłem się, światło zgasiwszy. Rankiem konie w pług założyłem i w pole poszedłem. Jesień to była, i późne słońce. Pamiętam jak dziś, pod ziemniaki łamałem rolę. Koło kurhanu, za Jodasowem moje pole leży. Przeszły konie raz i na zawrocie zachrapały dziko, przeszły drugi raz i dęba stanęły w temże miejscu. Żegnam się i zaglądam w fosę, aż tam coś leży wielkiego. Podchodzę jeszcze bliżej, człowiek, trącam go kijem, potem nogą, ani drgnie. Piersiami do ziemi leżał, a twarz miał, aż na ramię wykrzywioną. O Jezu, Grajczius, czy co! Porywam go za ramiona, trzęsę, a ta głowa to tu, to tam, niby dzwon się kołacze. Takci na skórze tylko się trzymała. Jakem w twarz spojrzał, tom nieludzkim głosem krzyknął, a włosy mi jak druty stanęły. Była to twarz do ludzkiej niepodobną, umazana krwią i błotem, z językiem wypadłym, a oczami w słup stojącemi. Rzuciłem trupa w kałużę krwi, co mu się gardłem wytoczyła, rzuciłem konie, i jak warjat uciekałem i z początku w gminie, to mnie nikt zrozumieć nie mógł. Zdziwili się ludzie, straż, policja, cała wieś. Uprzątnęli go, i śledztwo okrutne poszło. Wodzili mnie po sądach, trzęśli kraj cały, trupa nawet z grobu dobywali i krajali. Kurhan też obszukali starannie, studnię odwalili, trzymali po więzieniach moc ludzi, a cały ten kram niczem się skończył, bo i kto od umarłego czego się dowie, albo nocne moce złe zwojuje! Nie daj Boże je spotkać, a broń Boże zaczepić!

Po zgromadzeniu jakby zgroza przeszła. Milczeli wszyscy, dziewczęta żegnały się trwożnie. Tylko Rufin był spokojny i Rozalka. Rzeźbiarz nisko głowę skłonił i chudemi palcami kwiatki w murawie gładził i muskał: dziewczyna na ów straszny Piłkalnis, rysujący się w dali, zamyślone oczy wlepiła.

A wtem milczenie Wawer przerwał.

— Nie zła moc, ale ludzie tego szewca ubili! — rzekł.

— Po co? Biedny był, i z nikim sporu nie miał.

— Kto to wie... Niby to biednych nie mordują. Może co wiedział niepotrzebnego, przeszkadzał komu.. Różnie się trafia na świecie.

— Niech ta, co chce będzie, ale jabym za nijakie skarby na Piłkalnis nocą nie poszedł! — zdecydował wstrząsając się Antoni.

— Ani ja! — powtórzył Brodacz.

— Ani ja! — dodał Szluguris.

Reszta milczała, ale znać było, że nie inaczej myśli. A Rufin głowę podniósł i głuchym swym głosem, powoli i cicho się odezwał:

— Słyszałem ci ja inną bajkę o kurhanie naszym...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kładnie prowadzone były, natychmiast poprawione i uzupełnione zostały.

W załatwieniu wniosków pp. Żardeckiego i Teliszewskiego w sprawie zniesienia należytości za doręczanie pism sądowych, wnosi komisja wezwać rząd:

a) ażeby należytość za doręczenie pisma sądowego w sprawach cywilnych, ustanowioną w kwocie 17½ centów, zniżył na kwotę 10 centów;

b) aby poczynił odpowiednie zarządzenia, w celu zapewnienia ścisłego wykonywania przepisów rozporządzenia ministerjalnego z dnia 3. lipca 1854, l. 169 dz. u. p. w kwestji, którą stronę w każdym pojedyczym wypadku trafi obowiązek opłacenia należytości za doręczenie odnośnych pism sądowych;

c) aby przepisy powyższe uzupełnił postanowieniami, któreby wypowiedziały, czy należy się opłata i kto ma uiszczać takową w tych wypadkach, w których pismo wydane zostało z urzędu.

Na żądanie wyrażone we wniosku p. Teliszewskiego, aby w sejmowej ordynacji wyborczej, a mianowicie w paragrafach odnoszących się do składu komisji przy prawyborach, zmieniono w tekscie słowa „naczelnik gminy" na „zwierzchność gminna" — gdyż to odpowiada tekstowi niemieckiemu — komisja prawnicza nie zgodziła się, gdyż żądanie to okazało się nieuzasadnione.

* * *

Interpelacja posłów ruskich, wniesiona przez p. Romańczuka, jak się dowiaduje *Czerwona Ruś*, nie została podpisaną przez pp. Ochrymowicza i Mandyczewskiego. Natomiast podpisał ją Olpiński.

* * *

Komisja administracyjna postanowiła reasumować swą pierwotną uchwałę w sprawie subwencjonowania sieci kolei wschodnio-galicyjskich, poruszonej przez p. Chamca.

Obecnie uchwaliła komisja następujące wnioski:

I. Sejm przeznacza tytułem subwencji z funduszu krajowego na cel budowy sieci kolei lokalnych w kierunku z Tarnopola do Zaleszczyk, Skały i Mielnicy rentę 50-letnią w kwocie rocznej 25.000 złr.

II. Sejm przyznaje tę subwencję pod warunkami następującemi:

a) że rząd wybuduje powyższe linje kosztem skarbu państwa, lub na cel ich budowy przyzna z funduszów państwowych subwencję w sumie przynajmniej jednego miljona, lub też rentę, odpowiadającą temu kapitałowi;

b) że przed rozpoczęciem budowy kolei zapewnioną zostanie wpłata całego kapitału, potrzebnego na zupełne wykończenie całej sieci;

c) że przed rozpoczęciem budowy zostanie złożoną deklaracja przedsiębiorców, iż kolej będzie budowaną ile możności siłami krajowemi;

d) że budowa kolei zostanie rozpoczętą najpóźniej w r. 1891;

III. Jeżeli warunki, objęte uchwałą II. zostaną wypełnione, wstawi Wydział krajowy przyznaną w uchwale I. rentę do budżetu fund. kraj., począwszy od roku, w którym budowa kolei zostanie rozpoczętą, wszakże nie wcześniej, jak począwszy od r. 1891.

IV. Przyznana uchwałą I. renta będzie począwszy od roku, w którym zostanie wstawiona do budżetu funduszu krajowego, wypłaconą przez Wydział krajowy w ratach półrocznych z dołu, mianowicie d. 30. czerwca i 31. grudnia każdego roku, do rąk osoby, która się wykaże jako prawny zastępca przedsiębiorstwa powyższych kolei.

V. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na następnej sesji zdał o tem sprawę Sejmowi.

* * *

Posłowie okolic, w których utrzymuje się u nas uprawa tytoniu, pp. hr. Golejewski, Lenartowicz, br. Kapri, dr. Okuniewski i ks. Humorak, udali się wczoraj wspólnie do p. namiestnika z prośbą, ażeby rząd tę gałęź gospodarstwa, w której rozwoju pomyślnym i skarb państwa bezpośrednio jest interesowany, skuteczną zechciał otoczyć opieką. P. namiestnik przyjął deputację najżyczliwiej i przyrzekł, iż użyje całego swojego wpływu, ażeby wyjednać wszelkie możliwe uwzględnienia ze strony rządu dla producentów tytoniu w naszym kraju.

* * *

Komisja budżetowa uporała się z budżetem na rok 1890 i według zestawionego sumarjusza: wydatki wraz z pożyczką głodową w sumie 300.000 zł. i koszarową w kwocie 19.000 zł., wynoszą razem 4.657.335 zł. Dochody własne preliminuje komisja w kwocie 498.229 zł. Z porównania okazał się zatem niedobór w sumie zł. 4,159 106.

Na pokrycie tego niedoboru proponuje komisja przedewszystkiem użycie pożyczek głodowej i koszarowej w sumie 319 000 zł., następnie pożyczkę z funduszu policji krajowej w kwocie 132.859 zł., wreszcie zgodnie z Wydziałem krajowym **36 ct. dodatków** do podatków bezpośrednich, licząc wydatność 1 ct. na 103 000 zł. W ten sposób otrzymuje komisja z tego źródła dochodu kwotę 3 708 000.

Ogólna suma dochodów wyniesie wówczas 4,159.859 zł. Z porównania zaś dochodów z wydatkami okazuje się zwyżka dochodów w skromnej kwocie 753 zł.

Sejm.

Lwów 18. listopada.

(*21. posiedzenie, I. sesji VI. perjodu.*)

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 30.

Urlop otrzymali na 3 dni pp. Korczyński i Vivien.

Sekretarz Kozłowski odczytuje spis petycyj. Między innemi:

Gminy i obszary dworskie w Dębowej i Jodłowej o subwencję lub zapomogę na odbudowanie drogi między Dębową a Jodłową. — Gospodarze gm. Oskrzesińce o zapomogę z powodu szkód wyrządzonych wylewem rzeki Prutu. — Stowarzyszenie ku wspieraniu studentów we Wiedniu o subwencję.

Ogółem wpłynęło dotychczas 1050 petycyj.

Petycje te poodsełano do odnośnych komisyj.

Komisarz rządowy odpowiada na interpelację p. Romańczuka i towarzyszy (po rusku), iż imieniem rządu zaprzecza stanowczo i bezwarunkowo, jakoby istniał system nieprzyjazny Rusinom. Zresztą odsyła komisarz interpelantów do ustaw zasadniczych państwa, w których nietylko zagwarantowane jest równouprawnienie każdej a więc i ruskiej narodowości, lecz nadto wskazane są środki prawne, służące do skutecznej obrony tego równouprawnienia w obec wszelkich władz i wszelkich stosunków.

P. Barański i towarzysze interpelowali komisarza rządowego, czy wiadomy jest rządowi stan przekopu dniestrowego między Kowalowicami a Czajkowicami w powiecie samborskim, zagrażający gminom: Koniuszki, Chłopczyce, Hordynia, Bilinka i Dołobów, tudzież co zamyśla rząd uczynić, aby mieszkańców tych gmin uchronić od strat wynikających z niedbalstwa obowiązanych do utrzymywania w dobrym stanie rzeczonego przekopu i jego wałów ochronnych.

P. Hausner zawiadamia, że mimo wstawienia I. raty amortyzacyjnej na pożyczkę głodową 300.000 zł. i mimo, że nie inkamerowano fund. policji kraj. i domestykalnego, udało się komisji zamknąć budżet nie nakładając więcej dodatków jak 36 centów, t. j. tyle ile Wydz. kraj. proponował.

Lecz z drugiej strony jest obowiązkiem Sejmu zważać, aby dalszych nie uchwalać wydatków, gdyż w obec mikroskopijnej nadwyżki 700 zł., każde zwiększenie wydatków musiałoby spowodować zwiększenie dodatków o 1 centa.

Uprasza więc mowca, aby Sejm odłożył wszystkie dalsze wydatki, jeżeli nie chce zwiększenia dodatków, co w dzisiejszej chwili nie byłoby wskazanem.

Przystępując do porządku dziennego, udziela marszałek głosu p. Skałkowskiemu dla uzasadnienia wniosku w sprawie regulacji górnego Dniestru.

Mowca podnosi, iż jest to sprawa wielkiej doniosłości, gdyż cała okolica ponosi rok rocznie znaczne szkody wskutek wylewów Dniestru. Istnieje już sporządzony przez biuro melioracyjne plan regulacyjny, rozchodzi się więc o to jedynie, aby plan ten mógł wejść w życie. Koszt obliczony jest na 3.000.000 zł.

Mowca jest zdania, że powtórny głos Sejmu w tej sprawie odniesie pożądany skutek, mianowicie, iż rząd przyczyni się do regulacji dolnego Dniestru.

Wniosek odesłano do komisji gosp. kraj.

Z kolei uzasadniał p. Goldman wniosek swój w przedmiocie zmiany § 9. statutu szkoły wydziałowej żeńskiej, tudzież kursów nauki dopełniającej we Lwowie.

Mowca wyjaśnia, że §. 9 ustanawia dyrektora i 4 nauczycielki — co okazało się za małem i gmina rozszerzyła etat o jedną nauczycielkę nauki rysunków, co właśnie pociąga za sobą potrzebę zmiany odpowiedniej tego paragrafu.

Wniosek odesłano do komisji szkolnej z poleceniem aby przedłożyła sprawozdanie jeszcze w ciągu bieżącej sesji.

Nastąpił wybór członka Wydziału krajowego i zastępcy z kurji większych posiadłości. Na 36 głosujących otrzymał na członka Wydziału kraj. 22 głosów p. Pietruski, trzy głosy otrzymał poseł Romer i 11 było próżnych kartek, na zastępcę 31 głosów p. Romer na 35 głosujących.

P. Kozłowski Wł. odczytuje następnie sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1888.

Komisja wnosi:

Zważywszy, że Sejm nie załatwiał i nie załatwia stanowczo zamknięcia rachunków fund. indem. z powodu, iż te zamknięcia rachunkowe przedstawia rząd sejmowi dopiero od 1871 roku, zaś poprzednich zamknięć rachunków nie przedłożono izbie i Sejm ich nie roztrząsał, przeto zamknięć rachunkowych później i teraz przedstawianych nie można ani należycie zbadać, ani stanowczo załatwić. Zważywszy powtóre, że Sejm nie zapuszczał się dotychczas w stanowcze rozpoznanie rachunków i w ich załatwienie, z tego także powodu, iż skarb państwa rości sobie z tych rachunków pretensje do kraju, których Sejm nigdy nie uznał i uznać nie może, pozostaje komisja budżetowa na temże samem stanowisku w obec zamknięcia rachunków za rok 1888 i wnosi: Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicji wschodniej, Galicji zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego za rok 1888, a przyjmuje je tylko do wiadomości z zastrzeżeniami uchwalonemi na poprzednich sesach sejmowych.

Uchwalono bez dyskusji.

W dalszym ciągu odczytuje p. L. Wodzicki sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o szkołach rolniczych i folwarku w Dublanach.

Komisja wnosi:

a) przyjęcie do wiadomości odnośnego sprawozdania Wydz. kraj.;

b) budowę domu mieszkalnego dla profesora kosztem 6.100 zł. i upoważnia Wydz. kraj. użyć na ten cel 3.000 zł. z kwoty uzyskanej z wykupna propinacji w Dublanach;

c) budowę gorzelni kosztem 28.000 zł., jeżeli rząd przyczyni się zasiłkiem najmniej 12.000 zł. i roczną dotacją 1.500 zł. W danym razie upoważnia Sejm Wydział krajowy do zaciągnięcia na ten cel pożyczki 16 000 zł.,

d) rezolucję wzywającą rząd, aby zbadał powody dla których zachodzą trudności w uzupełnieniu grona profesorów i obmyślił środki zaradcze.

e) rezolucję wzywającą Wydz. kraj., aby zbadał, czy nie byłoby wskazanem urządzić internat i przeprowadził rokowania z rządem o podwyższenie subwencji dla kursu gorzelnictwa do 2.000 zł. rocznie.

Uchwalono zgodnie z wnioskami komisji.

Z dalszego porządku odczytuje p. Biliński sprawozdanie komisji administracyjnej o kolei Karola Ludwika. Treść sprawozdania podaliśmy swojego czasu. Komisja wnosi uchwalenie rezolucji:

Sejm powołując się na pięciokrotne uchwały swoje, wzywa rząd, aby spowodował kolej Karola Ludwika do zaprowadzenia natychmiastowego taryf kolei państwowych i aby w razie oporu kolei Karola Ludwika przejął wszystkie jej linje lub przynajmniej objął w myśl §. 14. ust. z dnia 14. grudnia 1877 dz. u. p. nr. 112 linje Lwów-Podwołoczyska i Krasne-Brody. Sejm poleca Wydz. kraj., aby w powyższym duchu rozpoczął u rządu starania jak najusilniejsze i wyraża przekonanie, iż one będą skuteczniejsze, niż dotychczasowe starania pięcioletnie.

P. Sanguszko podnosi najpierwej, że koncesja nadana kolei Karola Ludwika oddała kraj nasz na łaskę i niełaskę tej kolei — kraj eksportujący płody swe jedynie ku zachodowi, t. j. właśnie linją Karola-Ludwika. A jeżeli nie było więcej hałasu protestującego przeciw takiemu stanowi rzeczy, to należy przypisać jedynie tej okoliczności, że rolnicy nie rozumieją się przeważnie na tem, a drobni kupce pocieszali się małemi zniżeniami i refakcjami.

Taryfy kolei Karola Ludwika są prawie najdroższe na świecie. Na polepszenie stosunków nie wpłynęła bynajmniej kolej Transwersalna, bo jak dawniej tak i dzisiaj kolej Karola Ludwika ma wszystkie atuty w ręku.

Mowca zastanawia się dalej nad tem, kto poniósł i ponosi różne znaczne koszta, jakie kolej obciążają i przychodzi do przekonania, że kraj je ponosi. Dziwi się też p. Sanguszko faktycznemu stanowi rzeczy, iż kolej dająca akcjonarjuszom grube zyski, pobiera mimo to subwencję.

Jedynie upaństwowienie może zaradzić złemu i mowca oświadcza się za tem jak najmocniej.

Tembardziej jest to wskazane, że stagnacja ogólno-rolnicza, a nadto czysto lokalne stosunki wywołane opodatkowaniem spirytusu i nieurodzajem — co wywrze i na przyszłość smutny wpływ — wymaga jak najenergiczniejszej interwencji, a jedną z takich, będzie upaństwowienie kolei Karola Ludwika przez co uzyska się tani eksport.

P. Struszkiewicz postawił wniosek wzywający rząd, aby objął natychmiast w zarząd kolei Karola Ludwika, a nim to nastąpi, aby spowodował zniżenie taryf.

P. Kozłowski Wł. sądzi, że komisja, jakkolwiek opracowała temat wyczerpująco, to przecież nie doszła do tych wyników, do jakich dojść była winna, to jest do postawienia żądania, aby kolej Karola Ludwika została zaraz upaństwowiona.

Mowca jest zdania, że chwila obecna jest najstosowniejszą do przeprowadzenia upaństwowienia tej kolei, winien więc Sejm zająć energiczne w tej mierze stanowisko.

Szczegółowo zastanawia się następnie mowca nad kwestją taryf w ogóle, specjalnie nad taryfami kolei państwowych i kolei Karola Ludwika i wykazuje cyfrowo ogromne różnice. Nadto kolej Karola Ludwika ma znacznie niższe taryfy dla produktów rosyjskich, aniżeli dla produktów galicyjskich.

Gdy br. Sochor dobijał się o poselstwo z kraju, sądzono, że zajmie się on właśnie tą sprawą — pokazało się jednak niestety, że wszystko pozostało po dawnemu.

Poruszył też mowca budowę drugiego toru i dziwi się, że znowu zawarto w tajemnicy umowę z koleją i to na warunkach prawdopodobnie dla kraju bardzo niekorzystnych, bo można przypuszczać, iż za ten układ przyrzeczono kolei odroczenie upaństwowienia. Wszystkie więc względy przemawiają za tem, aby Sejm zabrał głos i oświadczył się stanowczo za upaństwowieniem kolei Karola Ludwika i dlatego też stawia mowca poprawkę, aby uchwałę w ten sposób wystylizować, iżby żądano upaństwowienia całej linji jak najspieszniej i do pewnego oznaczonego czasu.

P. Szczepanowski. Dyskusja dzisiejsza w tej sprawie jest jaśniejszym promykiem — bo kwestja upaństwowienia kolei Karola Ludwika jest kluczem do rozwiązania tylu innych kwestyj wpływających niekorzystnie na stan naszego kraju.

Polityka kolei była i jest nie tylko szkodliwą dla kraju, ale i dla niej samej. Dowodzą tego liczne petycje izb handlowych we Lwowie i Krakowie, liczne relacje tych izb w sprawie taryf tej kolei. Wystarczy zacytować, iż zawiązało się było towarzystwo do transportu kołami towarów z Bielska do Lwowa, mimo, iż kolej już egzystowała.

Według przybliżonego obliczenia, kraj traci w skutek wysokich taryf ogromne sumy — ciężar taryfowy większy jest od podatku gruntowego z dodatkami! Ciężar ten przygniata formalnie rolnictwo i nie dozwala się mu rozwinąć, mimo czynionych wysiłków.

Wskutek tego także Galicja zizolowana jest od targów światowych — więcej jest od nich oddalena, aniżeli najgłębsze prowincje Rosji! Nie należy bowiem zapominać, iż wszystkie drogi zbytu są dla nas zamknięte a jedyną stojąca otworem na zachód, uniemożliwiają taryfy kolei Karola Ludwika.

Bardzo obszernie zastanawiał się następnie mowca nad szczegółowymi wypadkami, będącymi smutnym objawem wyników polityki taryfowej kolei Karola Ludwika, a dotykającymi głównie rolnictwo.

Krytykuje też mowca postępowanie rządu, który tak tu jak i w wielu innych ważnych sprawach albo nic nie robi albo w ten sposób je załatwia, iż raczej nowe ciężary na kraj nakłada. Przytacza tu mowca kwestję indemnizacyjną, regulację podatku gruntowego, wreszcie wykupno propinacji, które bądź co bądź, jakkolwiek musiało nastąpić, umniejszy przecież dochody właścicieli ziemskich.

Odnosimy zwycięstwa — ale za te zwycięstwa musimy drogo płacić.

Jedną z takich spraw jest sprawa kolei — a jest ona o tyle korzystniejszą, iż na niej pierwszej możemy ekonomicznie zyskać, jeżeli się zważy, że około 8 miljonów centnarów metr. zboża może być z Galicji eksportowanych, z czego na własność większą przypada około 3 miljonów — co równa się pod względem taryf prawie całemu dochodowi, jaki miała za propinację! Włościanie zaś mogą na tem zyskać około 5 miljonów. Na wywozie drzewa, szczególniej materjałowego, wynoszącego rocznie około 12 miljonów centnarów metr., może również kraj zyskać miljony za każde 10 centowe obniżenie taryfy. Mowca zwraca się do większej własności, bo w jej rękach spoczywa tradycja narodowa, a skoro podniesie się materjalnie, będzie mogła prowadzić politykę, opartą na silnym i zdrowym budżecie i nie będzie się oglądać o cent lub dwa dodatku w sprawach najżywotniejszych.

Niepodobna nam wchodzić w dalsze nader ciekawe szczegóły, jakie mowca przytaczał na udowodnienie ogromnej wysokości taryf kolei Karola Ludwika przez porównanie z taryfami w innych krajach i państwach obowiązującemi.

Wystarczy nadmienić, że gdy koszt przewozu 1 cetn. metr. pszenicy na 100 kilometrów kosztuje wszędzie przeciętnie od 4½ centa do 25 ct., u nas dochodzi 90 ct.

Mowca nie łudzi się bynajmniej, aby kwestja taryfowa mogła być ku zupełnemu naszemu zadowoleniu załatwioną, bo taryfy kolei państwowych, do których wzdychamy, nie są tym ideałem jakibyśmy chcieli osiągnąć. Taryfy te nie są już dziś na czasie bo my potrzebujemy polityki taryfowej jak najradykalniejszej. Energiczne jednak wystąpienie może wiele zdziałać.

Z tych tedy powodów mowca oświadcza się jak najgoręcej za żądaniem postawionem w izbie, aby kolej Karola Ludwika upaństwowiono — będzie to bowiem ważny krok w dziejach rozwoju ekonomicznego naszego kraju, co wpłynie korzystnie i na jego polityczne, historją mu przekazane położenie.

Mowca zakończył wśród ogólnych oklasków, a liczni posłowie składali mu swe gratulacje.

Spr. p. Biliński omawia również kwestję taryfową i stanowisko, jakie w niej zajmuje kolej Karola Ludwika, przyczem wyjaśniał stanowisko, jakie zajęła komisja.

Polemizuje następnie mowca z tymi, którzy czynili komisji zarzuty co do ostatecznych jej wniosków i staje w ich obronie, tłumacząc, iż są one racjonalniejsze, gdyż żąda się w nich wpierw rzeczy bardziej uciążliwej i najpotrzebniejszej, bo obniżenia taryf. Jednak gdy odnośne wnioski p. Struszkiewicza nie są odmienne, a tylko żądania w innym są ustawione porządku, mowca godzi się na nie, które też izba uchwaliła wraz z dodatkiem p. Kozłowskiego, wyznaczającym termin 1. stycznia 1892 do objęcia w zarząd przez państwo kolei Karola Ludwika, **jednogłośnie**.

Na tem przerwał marszałek posiedzenie o godzinie 3. minut 35, naznaczając dalszy ciąg na wieczór o godzinie 8.

KRONIKA.

Wiadomości z dworu. Cesarz wraz z księciem Leopoldem bawarskim i księżną Gizelą przybył w sobotę rano do Gödöllö.

Wiadomości osobiste. Austro-węgierski konsul w Warszawie Alfons Felner von der Arl, przybył w dniu 15. bm. do Wiednia. — Milan przyjechał do Wiednia w dniu 16. bm. i stanął w hotelu Sachera. — Józef Kościelski, członek pruskiej izby panów, bawi w Warszawie. — W stanie zdrowia Stan. hr. Badeniego, jak się z przyjemnością dowiadujemy, nastąpiło wczoraj znaczne polepszenie.

Nekrologja. W Petersburgu zmarł dr. medycyny prof. Eichwald. — Lord Falmouth, nestor hodowców angielskich, zmarł kilka dni temu w 71 roku życia w swym zamku Mereworth. Lord Falmouth był właścicielem jednego z najpiękniejszych stad koni, a zarazem najlepszej w swoim czasie stajni wyścigowej. — Jadwiga z Rodakowskich Chrzanowska, żona komisarza powiatowego w Kołomyi, zmarła onegdaj. — Roman Zuker, dzierżawca dóbr Hawłowic syn śp Zygmunta Zukra, prezesa rady pow. mościckiej, zmarł onegdaj.

Kalendarz. Wtorek (19.): Elżbiety kr. Wschód słońca o godzinie 7. min. 20, zachód o godzinie 4. min. 11.

Kalend. myśliwski. W listopadzie wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, przepiórki, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Z życia towarzyskiego. We wtorek d. 19. bm. odbędzie się w Stanisławowie ślub panny Julji Regenstreifówny, córki tamtejszego obywatela, z p. dr. Zygmuntem Dynesem, lekarzem pułkowym.

W sobotę d. 23. bm. pobłogosławiony zostanie w Stanisławowie związek małżeński między panną Marją Hayling-Degenfeld, córką śp. radcy skarbowego, a p Emilem Czepielewskim, komisarzem powiatowym w Białej.

Mianowania. Pan minister handlu zamianował p. Zygmunta Kremera, Krakowianina, inżyniera zakładów wyrobów żelaznych w Witkowicach, (na Morawie) asystentem inspektora przemysłowego we Lwowie.

P. Kremer rozpoczął swą urzędową służbę od 1. bm.; obecnie towarzyszy p. Nawratilowi w inspekcjach zakładów przemysłowych w zachodniej części kraju.

Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała starszego oficjała cłowego Juljana Butkowskiego zarządcą magazynu cłowego, oficjała cłowego Franciszka Gaudnika starszym oficjałem cłowym, asystentów cłowych: Leonarda Dützla i Józefa Pfütznera oficjałami cłowymi, asystenta cłowego Emila Tadeusza (2 im.) Kurowskiego poborcą cłowym, wreszcie praktykantów cłowych: Alfreda Kolouszka i Mikołaja Chudyka, tudzież prowizorycznego asystenta cłowego Augusta Sochora asystentami cłowymi.

Rada szkolna krajowa zamianowała: Józefa Staflirskiego stałym nauczycielem szkoły filjalnej w Białym Dunajcu, Józefa Wicherka w Harklowy stałym nauczycielem szkoły filjalnej w Sromowcach Wyższych, Józefa Pałosza stałym nauczycielem szkoły etatowej w Zebrzydowicach, Wandę Dattelbaum stałą nauczycielką młodszą 3-klasowej szkoły etatowej żeńskiej w Nowym Targu, Marję Kłyczek stałą nauczycielką młodszą zawiadującą szkołą filjalną w Rokicinach.

Temperatura. Barometr idzie w górę. Średnia temperatura wczoraj była + 3·2 C., najwyższa + 5·4 C, najniższa + 1·4 C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni, co do siły mierny, średnia temperatura doby obniży się do + 1·0°C., niebo będzie zachmurzone.

Dar. Pan Ferdynand Ehrenfeld, propinator, złożył w X departamencie magistratu, kwotę 5 złr. na rzecz miejsk. ubogich chrześcjan.

Ku czci śp. Pola. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej Wincentego Pola, sprawionej zachodem jego przyjaciół, odbyło się wczoraj w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie, o godzinie w pół do 11, po odprawieniu mszy św. za spokój jego duszy (*vide* „Telegramy").

Konnica, pozostająca dotąd w Wieliczce, przeniesioną zostanie z dniem 18 bm. do Bochni, gdzie, jak donosi *Pogoń*, gmina wystawiła wygodne koszary.

Śledztwo karne w sprawie Degenów i tow. zostało zastanowione dla braku istoty czynu. Policja wydała rozkaz Degenom, Kistiakowskiemu i Marszyńskiemu, ażeby w przeciągu dni 6 opuścili Austrję, gdzie wzbroniony im został nadal nietylko pobyt, ale i przejazd. Przeciw tej decyzji wniósł Kistiakowski odwołanie do namiestnictwa. Sprawa ta jest nowym przyczynkiem i wyborną ilustracją naszego sądownictwa, które tak znakomicie przedstawił w swej mowie poseł Madeyski.

Jaki cel? Poseł Antoniewicz umieścił list otwarty w *Czerw. Rusi*, w którym między innemi powiada: „W Dublanach objawiły się dążności socjalno-anarchistyczne; dziś szkoła tamtejsza jest zdyskredytowana, frekwencja się zmniejszyła a dziesiątki tysięcy, jakie fundusz na nie wydaje, mogą okazać się zmarnowaniem grosza publicznego! Zdaje się, że posłowi Antoniewiczowi chodziło w tym wypadku o nic więcej, jak tylko o zdyskredytowanie szkoły dublańskiej w obec zakordonu. Do celu tego — zdaniem p. Antoniewicza — prowadzi i denuncjacja, nie oparta na żadnych rzeczywiście danych.

Gość nieproszony. Znane w Galicji z moskalofilskich tendencyj Towarzystwo imienia Michała Kaczkowskiego przedłożyło — pisze czerniowiecka *Gaz. Pol.* — tutejszemu rządowi krajowemu swoje statuta z prośbą o pozwolenie otwarcia w Czerniowcach filji tej instytucji. Wątpimy bardzo ażali Rusini bukowińscy pragną agitacji tego towarzystwa w naszym kraju. W Galicji nawet w Sejmie napiętnowano towarzystwo Kaczkowskiego, jako wrogie dla rozwoju i politycznego stanowiska Rusinów austrjackich.

Sprawa bandy zbójców w Karłowicach wikła się coraz bardziej. Śledztwo rozciągnięto i na Becce, gdzie wielu urzędników i notablów serbskich okazało się skompromitowanymi. Zeznanie służącego Szawicza brzmi wręcz okropnie; służący ten twierdzi, że uwięzieni wraz z nim „panowie" udusili patryarchę o godzinie siódmej wieczorem, nie mogąc się doczekać chwili naturalnego zgonu. Brat patryarchy wykradł z piwnicy wino. Z Neusatz donoszą, że Radanyi zarządził aresztowanie Gruicza, oraz świadków Radanowicza i Arasski. Na Gruiczu ciężą ważne poszlaki. Naczelny prokurator Spitzer przybył na miejsce zbrodni.

Zamordowani żołnierze. W Kalnowiku (w Bośnji) zastrzelono skrytobójczo dwóch szeregowców z piętnastej kompanji 67 pułku piechoty, stojących na posterunku. Podejrzywają o spełnienie tego czynu jednego ze sfanatyzowanych Bośniaków.

Menrad Laaba, tajny radca i szef przybocznej kancelarji Ferdynanda bułgarskiego, zmarł d. 16. bm. w Hietzing. Laaba był majorem artylerji w armji austrjackiej i musiał kwitować z swego stopnia z powodu polemiki z arcyksięciem Janem, wywołanej tegoż broszurą p. t. „Nasza artylerja." Arcyksiążę Jan zajął się następnie jego losem, mianując go swym sekretarzem prywatnym i w tym charakterze polecił go Koburgowi. Na tem stanowisku oddał Laaba nowemu władcy Bułgarji wielkie usługi. Zmarły liczył lat 54.

Djamentowe wesele obchodził w tych dniach w Wiedniu, niejaki Henryk Boernstein, jeden z najstarszych żyjących dziennikarzy. Redagował on jeszcze w r. 1826 *Gazetę teatralną*. Obecnie jest on korespondentem dwóch wielkich pism amerykańskich *Gazety urzędowej stanu Illinois*, wychodzącej w Chicago i *Poczty zachodniej* w St. Louis.

Recepcja u pp. marszałkostwa zgromadziła onegdaj wieczór w gmachu sejmowym około 300 osób. Prócz posłów przybyło wiele osób ze świata arystokratycznego, naukowego i finansowego. Po urzędowej recepcji nastąpiły tańce przy wybornej muzyce 30 p., które trwały do późna w nocy.

Nowomianowany prokurator skarbu, radca dworu dr. Karol Kunz, złożył w dniu onegdajszym przysięgę służbową w ręce p. namiestnika, poczem gremium urzędników prokuratorji skarbu składało mu życzenia z powodu awansu.

Kradzież. Onegdaj między godziną 5. a 6. rano skradziono Michałowi Rudemu z pomieszkania przy ulicy Słonecznej l. 33 suknie i bieliznę wartości około 130 zł.

Strzał rewolwerowy. Właściciel realności przy ulicy Szeptyckiego l. 19 odstrasza w oryginalny sposób złodziei. Oto wychodzi w nocy do ogrodu i strzela z rewolweru. Onegdaj w ten sposób strzelił do kaprala policyjnego Berezinka. Policja zarządziła dochodzenie celem skonstatowania, czy nabój był ostry.

Awanturę wywołali onegdaj na ulicy Batorego dorożkarze nr. 130 i 35. Policja powinnaby pouczyć tych panów, jak się mają zachowywać na stanowiskach.

Z wozu na placu Strzeleckim skradziono onegdaj Katarzynie Schosberger pościel.

Nasze sługi. P. St., mieszkający przy pl. Bernardyńskim l. 3. przyjął do służby Zofję Maślankę, która przyszedłszy do obowiązku, nie miała nic pilniejszego, jak w godzinę później, oczywiście bez pozwolenia służbodawców, pójść na „zaręczyny" do swojej przyjaciółki. Powrót był bardzo wesoły, gdyż panna Maślanka zjawiła się w stanie zupełnie pijanym i wtedy rozpoczęła się awantura na wielką skalę. Służąca wyważyła drzwi i zażądała wydania rzeczy i książeczki służbowej. Działo się to wieczorem, wszyscy lokatorowie zbiegli się do pomieszkania pp. St, gdyż zuchwała służąca wykrzykiwała w straszny sposób. Wobec tego nie było innej rady, jak służącą uwolnić ze służby. Sprawa skończyła się ostatecznie w policji. Maślankę wsadzono do aresztu na 12 dni.

Krwawa bójka. Jakób Wołoszczak, dozorca domu przy ul. Żółkiewskiej l. 29. napadł onegdaj wieczorem Wincentego Wolskiego, czeladnika stolarskiego i w ten sposób pobił go laską, iż tenże odniósł ciężkie uszkodzenie w głowę.

Zbrodnia. Łaźnia żydowska przy ul. Za Zbrojownią l. 7. był onegdaj widownią krwawej sceny. Posługacz łazienny Józef Kudra, posprzeczawszy się ze swoją kochanką, Marjanną Bernacik, pobił ją w tak straszny sposób, że ta w 12 godzin później wskutek odniesionych ran w głowę, życie zakończyła. Zbrodniarza aresztowano i oddano w ręce sądu. Zwłoki zabitej kobiety, po skonstatowaniu śmierci przez lekarzy miejskich, dr. Wiktora i dr. Krobickiego, odstawiono do głównego szpitala.

Wystawę urządzeń, zabezpieczających robotników od wypadków, otwarto w piątek w morawskiem Bernie w obecności namiestnika Löbla.

Przybrany syn cesarza Japonji, książę Urisugava Tagehito, wraz z swą małżonką przybywa do Berlina celem studjowania — militaryzmu

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este objął komendę 102 pułku piechoty, załogującego obecnie w Pradze.

Ciernie! ciernie! z różami. Przed kilkunastu dniami brzmiały smutno w Lizbonie dzwony, zwiastując śmierć ukochanego przez naród króla — dziś te same dzwony, zwiastują tej samej stolicy wieść, jak każe stary zwyczaj nawet w czasie żałoby, że królowa powiła szczęśliwie syna, któremu dano imię Manuela. Wśród tych radosnych wieści, jak grom spadła na dwór portugalski nowina z Rio Janeiro, dotycząca pokrewnego królewskiej rodzinie monarchy. Dziwnie się plecie na tym bożym świecie — w pałacu i w chatce!

Zamiast dozy „Natron bicarbonicum", przez omyłkę zażył wiedeński lekarz dr. W. D. około 10 gramów chlorkalu. Poznawszy omyłkę, udał się w tej chwili na klinikę, gdzie zarządzono, co potrzeba. Życiu jego grozi jeszcze poważne niebezpieczeństwo.

Tragedja miłosna. Arnoldo Bertini, współpracownik rzymskiego *Messagero*, przekonawszy się, że żona go zdradza, zabił ją i jej kochanka, redaktora *Messagero*, Mario Fantuzzi, poczem oddał się w ręce sprawiedliwości.

Znany tenor p. Alma zaangażowany został obecnie do opery w Düsseldorfie.

Bez złego zamiaru! P. Stefan Pielecki oświadcza nam, że ogłoszenia jego w języku niemieckim były przeznaczone jedynie dla zagranicy. Do kupców lwowskich dostały się one albo przez omyłkę, albo przez nieuwagę. Pan P. zapewnia, że jest dalekim od zapoznawania swego obowiązku co do szanowania praw języka. Przyjmujemy to oświadczenie do wiadomości — ale radzimy podwoić baczność, by się podobne omyłki nie zdarzały.

Pogrzeb radcy sekcyjnego ministerstwa finansów, Hoffmanna, odbył się w piątek. Na pogrzebie był dr. Dunajewski i dr. Ziemiałkowski. Dzienniki wiedeńskie, przy sposobności życiorysu zmarłego, podnoszą przeciążanie pracą urzędników państwowych w ogóle, a ministerjalnych w szczególności.

Wielki spadek. W Wiedniu zmarł onegdaj syn rzeźnika, Franciszek Tomas, również przez jakiś czas właściciel rzeźni, pozostawiając spadek wartujący z górą 2,000 000 ku ogromnemu zdziwieniu dziedziców. Zmarły mianował uniwersalnymi spadkobiercami swych krewnych — był bowiem starym kawalerem i nie miał dzieci. Przyjaciółce swej, która od

35 lat była przy nim, zapisał dom, rentę dożywotnią rocznie 1000 złr., kapitału 20.000 i wszystkie złote i srebrne monety, które, jak się dziś pokazuje, reprezentują wartość z górą 100.000, samych bowiem napoleondorów było za 80 000 złr.

Oprócz tych spadkobierców, przybywa jeszcze jeden — nieprzewidziany w testamencie. Oto państwo, które przy sposobności podziału majętności, zagarnie z górą 200.000 złr.

Na gorącym uczynku przychwyciła policja budapeszteńska Abrahama Halperta, faktora znanego agenta emigracyjnego Albina Sockla — przy wywozie włościan do Ameryki. Halpert poszedł pod klucz.

Na strych realności przy ul. Zyblikiewicza l. 39, dostał się onegdaj w nocy niewyśledzony sprawca, a wyważywszy drzwi, rozbił kufer i zabrał tam złożone suknie.

Wypadek. Wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy furman, Meilech Schwarz, uszkodził onegdaj 2 letnią córkę Mojżesza Szacha.

Krwawa bójka. Wincenty Murczak, pobił onegdaj w straszny sposób swojego szwagra, Jakóba Moreckiego, który odniósł ciężką ranę w głowę. Murczaka aresztowano.

Dwadzieścia pięć lat temu pisał organ nauczycieli na Szląsku, *Schles. Schulblatt*, że dzieci polskie tylko w polskim języku nauczane być powinne, gdyż inaczej cel będzie zupełnie chybiony; dziś to samo pismo, stosując się do prądów z góry, dowodzi, że tylko system germanizacyjny dzisiejszy jest dobry. My jednakowoż — pisze „Dziennik Pozn." — pocieszamy się tą nadzieją, że po tych eksperymentach słuszna i sprawiedliwa nasza sprawa, jak przed 25 laty, znów zwycięży!

Walka z żydami w Bagdadzie. Dnia 10. zm. zmarł w Bagdadzie 96 letni „cudowny" rabin gminy żydowskiej Hacham, Abdul Sochen. Żydzi chcieli go pochować obok innego „cudownego", Jozua Kohen Gadol, do którego grobu pielgrzymują często tak izraelici, jak i mahometanie, staczając nierzadko krwawe walki, gdyż cudownego Jozue reklamują dla siebie i żydzi i mahometanie. Vali zezwolił na pogrzebanie zwłok Hachama obok Jozuego i 10 000 z górą żydów postępowało ku cmentarzowi. Wtem obok murów cmentarza spotkał się orszak z mahometanami uzbrojonymi pod wodzą burmistrza. Rozpoczęła się walka, w której nawet sfanatyzowane kobiety brały udział, i żydzi utrzymali pole boju! Na drugi jednak dzień wali polecił zaaresztować przewódców żydowskich i kilku rabinów — i równocześnie Arabowie wtargnęli do żydowskiego cyrkułu. Walka, równie zacięta, jak dnia poprzedniego, ustała dopiero wówczas, gdy wali wysłał wojsko. Gmina izraelicka uwiadomiła o tem wszystkiem sułtana.

Przenikliwość niewieścia. Ona. Twoje zdanie, kochana przyjaciółko, jest dla mnie decydującem. Powiedz, w którym z tych dwóch kapeluszy jest mi lepiej do twarzy?

Przyjaciółka. Rozumie się że w tym różowym.

Ona (w godzinę później do sługi). Odnieś ten różowy kapelusz do modniarki i powiedz, że zatrzymuję popielaty.

Ze składki za chybione strzały do gołębi na polowaniu w Izydorówce u hrabiego Edmunda Dzieduszyckiego, przysłał na rzecz weteranów z r. 1830, p. Stanisław Swidrygiełło Swiderski złr 3 cnt. 70.

Zebranie członków Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się we wtorek dnia 19. listopada br. w górnej sali kasyna miejskiego. Program: Część I. 1. K. Voss. Warjacje koncertowe, odegra na fortepianie panna Jadwiga Kropińska. 2. Kratzer. Dumka, odśpiewa p. N. 3. a) Urbanek-Mańkowski. „Wieniec melodyj narodowych", b) Mańkowski. Polonez D mol odegrają na cytrach panna Kotowiczówna i panna Gonia. 4. Deklamacja, p. Janikowski. 5. Moniuszko. Recitativo i dumka z opery „Halka", odśpiewa p. N. (20 minut przerwy). Część II. 6. Chopin. Polonez, odegra panna J. Kropińska. 7. Mańkowski. Solo na cytrze, odegra p. Cnaizewski. 8. a) Lassen. „To był sen", b) Rossini. Cavatina z „Cyrulika Sewilskiego", odśpiewa pani ***. 9. Monolog humorystyczny, odegra p. Witoszyński. 10. a) Rossini. Marsz z Tancreda, b) Pieśń nadziei, Stellego, odśpiewa chór męski — Początek o godz. pół do 8. wieczór.

Walne zgromadzenie Tow. bratniej pomocy sł. wszechnicy lw. odbyło się onegdaj na uniwersytecie. Ustępującemu wydziałowi, jakoteż prezesowi i komisjom informacyjnej i procesowej, wyraziło zgromadzenie uznanie. Dotychczasowego prezesa, p. Henryka Kopię, mianowało zgromadzenie za jego gorliwą, sześcioletnią pracę około dobra towarzystwa, członkiem honorowym. Nowym prezesem wybrany został akad. Stesłowicz Władysław, zast. prezesa, akad. Parylewicz Michał, skarbnikiem I. akad. Starzewski Marjan, skarbnikiem II. akad. Medyński Kazimierz.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Onegdajszy koncert muzyki 30. pp., który zgromadził liczny zastęp publiczności, zadowolić mu siał zarówno pięknym i z prawdziwym artyzmem ułożonym programem, jak niemniej jego wykonaniem, które pod każdym względem było bez zarzutu. Jesień jest dla każdej muzyki wojskowej czasem krytycznym, w którym z powodu urlopowania żołnierzy następują w składzie kapeli liczne zmiany; nastąpiły też one i w składzie orkiestry 30. pp., liczniej, jak w którejkolwiek innej. Orkiestra ta jednak posiada w panu Rollu niezmordowanego, a pełnego talentu przewodnika, który też w krótkim czasie potrafił wszelkie braki usunąć, tak, że orkiestra 30. pp. stała się dziś znowu jedną z najlepszych. Utwory Masseneta, Webera, Delibesa, Bocherini'ego i Wagnera były wczoraj wykonane z precyzją, przynoszącą zaszczyt orkiestrze i jej kapelmistrzowi, a polonez i krakowiak Jareckiego zyskały gorące oklaski publiczności. Byłoby pożądanem, ażeby i inne kapele za przykładem muzyki 30. pp. częściej zamieszczały w programach utwory naszych kompozytorów.

Muzyka 30. pp. miała onegdaj niemałą pracę — po koncercie bowiem grała, jak wiadomo, do późnej nocy na recepcji u p. marszałka zyskując i tam niepodzielne pochwały obecnych dygnitarzy.

Koncert Piękny cel dobroczynny zgromadził onegdaj liczne grono słuchaczy do sali Tow. muzycznego na koncert, którego urządzeniem zajął się zaszczytnie znany artysta p Wł. Wszelaczyński. Współdziałających było wiele. Cztery najlepsze uczennice konserwatorjum z klasy p. Wszelaczyńskiego, panna Podgórska z klasy p Wolfsthala, panny Bartschówna i Rauchówna uczennice p. Wysockiego; oto szereg młodych adeptek sztuki, które z uprzejmą ofiarnością pospieszyły złożyć produkcje swoje aby przysporzyć dochodu dobroczynnemu celowi. Oczywiście wszystkie przyjmowane były przez publiczność z wielką przychylnością, a gra na fortepianie, na skrzypcach, jako też piękny Mendelssohna duet wywoływały gromkie oklaski. Ogólnie podobał się śpiew panny Rauchównej, jednakże p. Borkowski (Teodor) zwyciężył tym razem wszystkich koncertantów, bo za odśpiewanie dwóch pieśni Willmersa i Chopina otrzymał taką moc oklasków, iż zmuszany był śpiewać nad program.. Koncert zakończył się wspaniałym polonesem Saint Saënsa odegranym efektownie przez pp. Neuhausera i Wszelaczyńskiego.

Towarzystwo historyczne Na posiedzeniu które odbyło się 15. listopada, prof dr. O. Balzer przedstawił rzecz o tz. Promptuarzu Chwałkowskiego, którego fragment zachował się w rękopisie bibljoteki Ossolińskich. Promptuarium, jest to rodzaj encyklopedji prawa polskiego, poprzedzonej wstępem o zasadach prawa. Ten wstęp, dodajmy nawiasem, bardzo charakterystyczny i ciekawy i litera *A* zachowały się (do słowa apelacja) Miał to być podręcznik prawny dla celów praktycznych, zwłaszcza dla nauki ludzi młodych. Dla tego nie ogranicza się autor na podaniu odnośnych konstytucyj, ale je wyjaśnia, zaopatruje w uwagi, wybiega w tym celu nawet po za granice prawa: mówi o „affekcie polskim", do „fantazji" daje odsełacz. Rzecz na pozór suchą, przedstawił p. Balzer zajmująco, jasno i gruntownie za co mu oklaskami słuchacze dziękowali.

Teatr krakowski zapowiada szereg wznowień złożonych z utworów Augiera Rozpocznie tę serję pośmiertną „Rodzina Fourchambault".

(*kr*) **Teatr ruski.** „Szelmenko najmyt", odegrany w niedzielę, jest jedną z najlepszych komedyj ruskich. Charaktery w niej naszkicowane są szczerym komizmem, wolnym od zbytnich efektów scenicznych i szarży. Panowie: Gembicki (Szpak), oraz Kiernicki (Szelmenko), mieli niełada zadanie, obejmując role po takiej miary artystach, jak śp. Hryniewiecki i Stefurak; przyznać jednak musimy, że wywiązali się z tego nader chwalebnie, a publiczność darzyła ich za to dobrze zasłużonemi oklaskami. Pp. Płoszewski i Janowicz grali równie dobrze, a p. Kliszewski okazał, że jest zarówno dobrym komikiem, jak śpiewakiem operetkowym lub salonowcem. Pani Osypowiczowa grała żonę Szpaka z właściwym sobie humorem. Z kobiet odegrały role swe dobrze panie Radkiewiczówna, Biberowiczowa, oraz Romanowska. Publiczność zgromadziła się dość licznie.

Następne przedstawienie w środę.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla Prenumeratorów Dodatek Nr. 46 „BLUSZCZU" za paździer. Zarządziliśmy jak najściślejszą kontrolę w ekspedycji i na każdym adresie wyciśniętą jest stampiglia:

„BLUSZCZ."

W razie więc gdyby pismo to nie doszło rąk przedpłacicieli, upraszamy reklamować na poczcie, gdyż z naszej strony uczyniliśmy wszystko, aby odpowiedzieć położonemu w nas zaufaniu.

Z izby sądowej.

Wadowice 16. listopada.

(*Proces wadowicki*).

(§) Cały dzień dzisiejszy zajęło dalsze czytanie aktu oskarżenia. W ciągu czytania aktu w miarę zbliżania się jaskrawszych ustępów oskarżenia dotyczących manipulacyj w ajencji, oraz na dworcu oświęcimskim, oskarżeni zaznaczali zachowaniem się zdziwienie i nieukontentowanie. Jeden z nich ozwał się półgłosem „*Es sind doch Geschichten aus 1001 Nacht*".

O godzinie 3. zakończono czytanie aktu oskarżenia. Od poniedziałku rozpocznie się przesłuchanie głównych oskarżonych, a w pierwszym rzędzie Jakóba Klausnera.

Sala sądowa była dziś szczelnie zapełnioną publicznością. Wstęp do sali dozwolony jest tylko za biletami.

Wadowice 18. listopada. (*Tel. Dz. Pol.*). Dziś rano obrońca Lazarski uczynił wniosek umotywowany na podstawie §§. 244, 314, 325 i 617, postępowania karnego, co do odebrania przysięgłym drukowanego aktu oskarżenia. Obrońca dr. Rosenblatt stawia na wypadek odrzucenia wniosku Lazarskiego wniosek, aby wolno było obronie wydrukować i rozdać przysięgłym odpowiedź na doręczony przysięgłym przez prokuratora akt oskarżenia. Prokurator sprzeciwił się obu tym wnioskom.

Wadowice 18. listopada. (*Tel. Dz. P.*) Na popołudniowem posiedzeniu przesłuchiwano dalej oskarżonego Klausnera, a w szczególności w sprawie stosunku jego z towarzystwami hamburskiemi, ekspedjentami itd., jakoteż co do zarzutu popełnionego oszustwa na 32 tysięcy marek. Klausner rozgorączkowany odpowiada śmiało i dobitnie, okazując kopie listów.

Przewodniczący prowadzi rozprawę energicznie i dobrze.

Przegląd polityczny.

* Reskryptem z dnia 13. października ministerstwo spraw wewnętrznych nie uwzględniło rekursu byłej rady powiatowej w Gorlicach przeciw reskryptowi p. namiestnika, który rozwiązał tę radę. W skutek tego rozpisał namiestnik reskryptem z dnia 5. listopada b. r. nowe wybory do Rady powiatowej gorlickiej i oznaczył dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 10 grudnia, dla grupy gmin miejskich na 12 grudnia, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategorji przemysłu i handlu na 17. grudnia, dla grupy większych posiadłości na 19. grudnia 1889.

* Dawno spodziewana wieść o ustąpieniu p. Catargiu przyszła nareszcie. Król przyjął jego prośbę o zwolnienie i polecił jenerałowi Manu złożenie nowego gabinetu. Dymisja Catargiu spowodowana została ostatecznie zachowaniem się znacznej większości gabinetu, która oświadczyła się przeciw natychmiastowemu rozwiązaniu izby. W Austro-Węgrzech sprawi to zapewne nie miłe wrażenie, że król nie — jak to się spodziewano — napowrót p. Catargiu ale jen. Manu powołał do złożenia gabinetu; Manu bowiem jest jednym z przewódców partji bojarów.

* Z głosów prasy berlińskiej okazuje się obecnie jaki jest rezultat dotychczasowych zjazdów. Oto Austrja przyrzekła, że nie będzie popierać dążenia Bułgarji do niezawisłości, Rosja, że uszanuje jeszcze przez jakiś czas *status quo*. W obec tego jasną jest rzeczą dla czego wysoce urzędowy *Fremdenbl.* i jego kolońska koleżanka tak zaalarmowały świat wieściami o zamiarach Turcji co do uznania niezależności Bułgarji. Chodziło o podjęcie tej dla Rosji przykrej sprawy, ażeby ją można później zaniechać i dać tem zadosyć uczynienie polityce carskiej. Takie tłumaczenie wcale prawdopodobne przynoszą dzienniki wiedeńskie.

(Telegramy z innych pism).

Petersburg 16. listopada. Pięciu biskupów dla ziem polskich pod zaborem rosyjskim prekonizowanych będzie na konsystorzu papieskim w miesiącu grudniu.

Prokurator synodu Pobiedonoscew miał podobno otrzymać trzechmiesięczny urlop i popaść w niełaskę cara. (*N. R.*)

Belgrad 16. listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu skupczyny dyskutowano bardzo żywo nad ustawą gminną. Poprawki odesłano do poszczególnych komisyj. Klub radykalny postanowił zmniejszyć gażę metropolity Michała o 10.000 dinarów. Radykały mówią nawet o usunięciu metropolity, ponieważ tenże zbyt widocznie protęguje duchowieństwo liberalne.

Oczekiwane pojednanie między Milanem a Natalją nie przyszło do skutku z powodu uporu obu stron. Milan miał nalegać na to, by Natalja opuściła Belgrad. Natomiast eks-królowa opiera się przy pozostaniu w rezydencji — w ściśle prywatnym charakterze. (*N. fr. Pr.*)

Rio-Janeiro 16. listopada. (Ajencja Havasa). Skład prowizorycznego ministerstwa jest następujący: Teodoro Fonseca prezydent, Aristida Lobo (sprawy wewnętrzne), dziennikarz Quentin Bocayra (sprawy zagraniczne), deputowany de Barbora (finanse), Campos Sales (teka sprawiedliwości), Benjamin Constant (min. wojny), kontradmirał Vanderkolle (marynarka), Dimetrio Ribeiro (sprawiedliwość).

Izba została rozwiązaną; zniesiono senat. Opinja publiczna jest przychylnie usposobioną dla nowego rządu. Panuje pokój. (*N. fr. Pr.*)

Petersburg 16. listopada. Ministerstwo sprawiedliwości oddało pod opinję kontroli państwa stronę finansową projektu, określającego granicę wieku (*limite d'âge*) dla prezesów i członkow izb sądowych, jakoteż dla prezesów, członków sądów okręgowych, dla sędziów śledczych itd. Pierwsi mają ustępować ze stanowiska po dojściu do 65 lat, drudzy po dojściu do 62 lat. Przy wprowadzeniu analogicznych przepisów do ministerstwa marynarki, interesa skarbu nie były dostatecznie uwzględnione, obecnie więc minister skarbu wspólnie z kontrolą pracują nad pogodzeniem interesów skarbu z interesami wychodzących urzędników. (*K. W.*)

Konferencja w Brukseli.

Bruksela 18. listopada.

Dziś o godzinie 2. otwartą została konferencja mająca na celu obmyślenie środków celem zniesienia niewolnictwa, a przedewszystkiem zgniecenia barbarzyńskiego handlu niewolnikami. Konferencja ta, jak słusznie zaznaczył lord Salisbury, stanowić będzie epokę w dziejach cywilizacji, i jest wynikiem dawno odczutej przez cały świat chrześcijański konieczności. W stolicy Belgii, gdzie już niejednokrotnie mężowie stanu i nauki schodzili się, ażeby dać wyraz zwycięstwu idei ludzkości, ma znów spełnić się akt doniosły, burzący zabytek krwawego barbaryzmu, zapewniający setkom tysięcy ludzi ich przyrodzone prawa.

Na pierwszem już posiedzeniu przyjdą pod obrady liczne wnioski: reprezentant Congo proponuje utworzenie międzynarodowego funduszu na potrzeby zwalczenia niewolnictwa. rząd portugalski domaga się zamknięcia wszystkich targów afrykańskich i po za afrykańskich, na których odbywa się handel niewolnikami. W tym celu mają się zobowiązać wszystkie państwa (a więc Egipt, Persja i Zanzibar, których przedstawiciele są na konferencji) do wspólnej w tym kierunku pracy.

Anglja wnosi, ażeby wszystkim okrętom wojennym wolno było na wodach Afrykańskich przedsiębrać rewizje podejrzanych okrętów — jak nie mniej, ażeby w Zanzibarze utworzono międzynarodowy trybunał, celem karania tych wszystkich, którzyby przeciw uchwałom konferencji wykroczyli.

Dotychczas tylko Francja, rzecz dziwna, najmniej okazuje się skłonną do podjęcia tej cywilizacyjnej pracy, a wobec pierwszego wniosku angielskiego zachowuje się wprost nieprzyjaźnie.

Jakie uchwały powźmie konferencja i co za środki uchwali — okaże przyszłość. To pewne, że już sam fakt jej otwarcia jest doniosły. Jakkolwiek nie wiele po jej zarządzeniach spodziewać się można, to po nad wszystkiem moralną swą wzniosłością stanie fakt, że przez usta konferencji cały świat cywilizowany poraz pierwszy urzędownie i uroczyście napiętnuje niewolnictwo i handel niewolnikami jako akt bydlęcej przemocy, którą zwalczać i wytępiać jest obowiązkiem całego społeczeństwa.

Telegramy „Dziennika Polskiego".

Wiedeń 18. listopada. Izba adwokacka odmówiła wpisania na listę adwokatów pewnego koncypienta, który część swej praktyki odbył w Bośnji. Najwyższy trybunał uznał to zarządzenie jako słuszne, gdyż koncypient adwokacki w myśl obowiązujących ustaw musi się wykazać 7-letnią praktyką odbytą w kraju, Bośnię zaś uważać należy w tym razie jako zagranicę.

Wiedeń 18. listopada. Komisja wybrana dla spraw kodeksu karnego zbierze się d. 21go listopada.

Wiedeń 18. listopada. Minister oświaty wydał rozporządzenie, iż uczniom medycyny, pochodzącym z krajów monarchji, w których daje się uczuwać brak lekarzy tylko pod tym warunkiem mogą być nadawane stypendja, jeżeli się zobowiążą po ukończeniu medycyny pewien szereg lat praktykę swą wykonywać w swoich okolicach.

Buda Peszt 18. listopada. *Times* doniosły, że Kalnoky zobowiązał się w Friedrichsruhe, iż **nigdy** nie uzna ks. Ferdynanda. Doniesienie to nazywa *Pester Lloyd* śmiałą kombinacją nie mającą żadnej podstawy. Fałszywe są naturalnie podobne doniesienia i innych pism zwłaszcza niemieckich, które polegają na **fałszywych** informacjach poselstwa rosyjskiego.

Paryż 18. listopada. Wczoraj i przedwczoraj krążyły znów pogłoski o śmierci Ferry'ego. Nie znajdują one jednak potwierdzenia. W każdym razie stan zdrowia Ferry'ego nie budzi wielkich nadziei.

Bruksela 18 listopada. Nieter, który został zasuspendowany jako podejrzany o wydanie pani Adam papierów dotyczących polityki Belgji uciekł z kraju. Pozostawił on list, w którym ostrzega ażeby go nie drażniono, gdyż zna on inne ważniejsze tajemnice stanu. Niter był przyjacielem znanego z procesu Boulangera szpiega de Mondion i potrafił zyskać sobie niepodzielne zaufanie ministra spraw zewnętrznych ks. Chimay.

Londyn 18. listopada. W procesie Parnella przystąpią sędziowie dopiero na drugi tydzień do wydania wyroku.

Proces o oszczerstwo wytoczony przez Parnella *Timesowi* rozpocznie się dopiero 11. stycznia przyszłego roku.

Angielskie towarzystwo „Anti Sclavery Society" wysłało do Belgji na cały czas trwania konferencji pięciu członków, którzy udzielać będą na żądanie wszelkich informacyj dotyczących handlu niewolnikami.

Ze Stambułu donoszą, że miano tam wpaść na trop spisku wymierzonego przeciw sułtanowi (?)

Petersburg 18. listopada. Pomiędzy Rosją a Austrją nastąpiło ostateczne porozumienie co do regulacji Sanu. Rosja przyczyni się ze swej strony kwotą 4 miljonów rubli.

Bukareszt 18. listopada. Jenerał Manu złożył następujący gabinet: sam objął przewodnictwo i tekę spraw wewnętrznych, Lahowary spraw zewnętrznych, Rosetti sprawiedliwości, Ghermani finansów, Vladescu wojny, Marghiloman publicznych robót, Pancescu domen.

Król przyjął przedłożony sobie skład, poczem ministrowie złożyli przysięgę.

Rio Janeiro 18. listopada. Cesarz Dom Pedro II. jest więźniem we własnym pałacu. Oświadczył on, gdy mu miano dawać sposobność do ucieczki, że ustąpi tylko przed gwałtem — nie inaczej. W obec cesarza zachowują powstańcy wszelkie względy. Minister prezydent jest również aresztowany. Prowizoryczny rząd wydał manifest donoszący o zniesieniu monarchji; wszystkie prowincje miały stanąć po stronie rewolucji, a ponieważ monarchiści zachowują się spokojnie przeto w kraju panuje porządek.

Wiedeń 18. listopada. *Fremdenblatt* został upoważniony do stanowczego **zaprzeczenia** rozszerzanym pogłoskom, jakoby królowa rejentka hiszpańska **Marja Krystyna** (jak wiadomo urodzona arcyksiężniczka austrjacka) zamierzała wejść w ponowne małżeńskie śluby. (Pomiędzy innymi wymieniano także byłego arcyks. **Jana**, obecnie p. **Ortha**, jako wrzekomego pretendenta do ręki Marji Krystyny. *Przyp. Red.*)

Buda Peszt 18. listopada. W Raab odbyło się zgromadzenie ludowe w sprawie powrotu Koszuta do ojczyzny. Jak wiadomo, w grudniu br. wygaśnie jego prawo węgierskiego obywatelstwa.

Stambuł 18. listopada Potwierdza się wiadomość, że w tych dniach ma być ogłoszoną amnestja dla Kreteńczyków.

Elberfeld 18. listopada. Dziś rozpoczął się wielki proces socjalistyczny. Sąd obstawiono wartą. Wstęp do sali tylko za kartami dozwolony. W procesie, w charakterze obwinionych i świadków bierze udział około 500 osób.

Bruksela 18. listopada. Stronnictwo liberalne interpelować będzie jutro rząd w sprawie zbrodni stanu popełnionej przez Nietera.

Petersburg 18. listopada. Urzędowy komunikat donosi o przebiegu cholery w Persji i tureckich prowincjach: „Cholera wybuchła w perskiej prowincji Kermauszach, gdzie jednak z początkiem października prawie zupełnie wygasła w okolicach wiejskich. Natomiast w samem Kermauszach, stolicy prowincji i kilku większych miastach panuje, siejąc przerażające klęski.

Obecnie ukazała się w Chamadau. Z tureckich prowincyj najsilniej dotknięte są prowincje: Irak i południowa Mezopotamja, najwięcej ofiar pochłania z pomiędzy licznych szczepów nomadów w syryjskiej pustyni. Rząd perski zarządził wszelkie środki ostrożności. W Kermauszach wszystkiem kieruje dr. Albout.

Haaga 18. listopada. Podpisany tu został traktat z Niemcami, skierowany przeciw wstrętnemu, a przybierającemu wielkie rozmiary, handlowi dziewczętami, które setkami wywożono z północnych portów.

Berlin 18. listopada. Na podstawie ustawy o socjalistach skonfiskowała prokuratorja XVI. zeszyt „Bibljoteki socjalno-demokratycznej" za tłumaczenie artykułu: „Etude sur les doctrines sociales du christianisme". Autorami tego artykułu są: Zygmunt **Lacroix** i obecny minister robót publicznych Yves **Gayot**.

Londyn 18. listopada. Dzienniki tutejsze donoszą o ponownych rozruchach studenckich w **Odesie**. Wielu studentów ma być aresztowanych, mówią także o zamknięciu uniwersytetu. (Podobną wiadomość przyniosła przed kilku dniami *Frankfurter Ztg.* Pr. Red.).

Berlin 18. listopada. Cesarz Wilhelm był obecny przy składaniu przysięgi przez nowych rekrutów wcielonych do gwardji.

Rio Janeiro 18. listopada. Cesarz Don Pedro odpłynął wczoraj do Europy. Przyznanej mu przez rząd rewolucyjny dotacji nie przyjął.

Kraków 18. listopada. Po nabożeństwie w kościele OO. Franciszkanów przy odsłonięciu pomnika Wincentego **Pola**, wykonanego przez Stanisława Lewandowskiego przemawiał **Popiel**.

Wiedeń 18. listopada. Giełda zbożowa. Pszenica na wiosnę 8·80, kukurudza na maj i czerwiec 5·46. — Na targ bydła przypędzono ogółem 2298 wołów, w tem 1214 galicyjskich. Płacono po 55—60, a pierwszej jakości (tz. prima) aż do 64 złr. za cetn. metr.

Paryż 18. listopada. Wczoraj odbył się wybór dwóch associetes etrangeres do Académie des inscriptions et belles lettres w miejsce zmarłych **Witte** i **Amari**. Wybrani zostali Ernest **Curtius** 18 głosami (przeciw 15, które padły na Momsena) i znany archeolog angielski, były ambasador ang w Stambule Henry **Layard** (3) głosami).

(Akademja o której mowa jest jedną z pięciu części „Institut de France"; zajmuje się ona przedewszystkiem badaniem starożytności i liczy 40 zwyczajnych a 11 nadzwyczajnych członków, którzy prócz tytułu akademji używają na czele tytułu membre de l'institut. Pr. Red.).

Londyn 18. listopada. Chamberlain w towarzystwie żony i deputowanych Kenrick i Collues wyjechał na dłuższy pobyt do Egiptu.

Lwów, z Izby handlowej

dnia 18. listopada 1889 r.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kupona bieżącego.		
Kolej galic. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	187 —	190 —
„ lwowsko-czerniowiecka-jaska po 200 zł. wa.	231 50	235 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	283 —	287 —
„ kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5-proc. w. a.	100 25	101 25
„ hip. galic. 5-pr. wa. wylos. z 10-pr. prem.	103 25	104 25
„ krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarz. kredyt. galic. 5-proc. w. a.	100 50	101 50
„ „ 4-proc. w. a.	96 —	97 —
„ „ 5-proc. w. a. okres. 37 l.	100 50	101 50
„ „ 4-proc. w. a. los 41 i pół	93 50	94 50
„ „ 4 i pół pr. w. a. okr. 52 l.	98 70	99 70
„ „ 4-proc. w. a. 56 l.	93 8	98 8
Listy dłużne za 100 zł.		
Galic. Zakład kred. włośc. 3% w. a. w likwid.	54 —	57 —
„ „ „ 3½% „ „	46 —	49 —
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104 —	105 —
Galic. funduszu propinacyjnego 4% w. a.	91 —	92 —
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. l. em.	99 5	100 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 6% w. a.	[illegible]	[illegible]
„ „ 1883 4½% w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	— —	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 68	5 66
Dukat cesarski	5 64	5 70
Napoleondor	9 46	9 48
Półimperjał	9 70	9 80
Rubel rosyjski srebrny	[illegible]	1 40
„ papierowy	1 24½	1 26½
[illegible]	[illegible]	58 75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 18 listopada 1889 r. (godz. 2 min. — po południu).	[illegible]	z dnia poprz.
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	99 40	98 90
„ węgierskie banku kredytowego	34 —	330 7
„ Banku anglo-austrjackiego	44 80	44 50
„ Unionbanku	88 50	239 10
„ kolei Karola Ludwika	88 5	188 0
„ kolei północnej	2 9 50	
„ kolei południowej (Lombardy)	180 25	181 50
„ kolei Alföldskiej		
„ kolei państwowej	89 10	89
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	— —	
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	87	— —
Losy komunalne wiedeńskie	143 25	— —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	116	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne		—
Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal)	104 25	— —
Losy regulacji Cisy	117 25	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	216 50	217 0
Renta węgierska złota 4-proc	101 —	101 15
„ „ papierowa 5-proc.	— —	
Akcje Bankvereinu	115 —	115
Rosyjski rubel papierowy	1 25 25	1 25 30
Losy premiowane węgierskie	— —	
Akcje kredytowe	317 —	310 37
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	
Akcje kolei południowej	—	
Napoleondory	9 47	9 48
Berlin, dnia —. listopada 1889 r. (godz. — min. — po połud.)		
Rosyjski rubel papierowy	— —	
Akcje austrjackie kredytowe	— —	— —
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjskie pożyczki wschodnie		

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. Października 1889 r. podług zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	P. posp. wzgl. kurjer	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
z Krakowa	4·08	8·50	9·28	7·15
z Podwołoczysk	2·20		8·15	7·00
„ „ na Podzamcze	2·08		9·38	6·22
z Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja		8·26		
z Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa		8·36		
z Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stróże, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa		12·08		
z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa		6·55		
z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa	8·05	2·00		
z Bełzca, zaś z Rawy ruskiej wtorek i piątek				10·10
z Bełzca i Sokala				5·53
Ze Lwowa odchodzą:				
do Krakowa	2·28	4·20	7·20	8·30
do Podwołoczysk	4·11		9·52	10·35
„ „ z Podzamcza	4·22		10·23	11·05
do Stryja, Chyrowa, Stróże Ławocznego Munkacza Budapesztu, Stanisł. i Husiatyna		5·50		
do Stryja Chyrowa, Suchy		10·20		
do Stryja, Chyrowa Suchy, Ławocznego Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna		8·45		
do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna	8·16	10·18		
do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu		4·25		
do Bełzca i Sokala				7·49
do Rawy ruskiej (co piątku)				2·44
„ „ „ (co wtorku)				5·01

Uwaga: Godziny oznaczone grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od god iny 6. wieczór do 5. minut 59 rano.

Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji, nabyć można w każdej stacji po cenie 5 ct. za sztukę.

Ceny zboża

z dnia 18. listopada 1889 r.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica	7 80 8 40	7·60—8·20	7·40 8·—	7 90 -8·50
Żyto	6·80 7·75	6 50 7 —	6·4 6·80	6·65 7 25
Jęczmień	6·50—7·50	6 — -7 25	6 50—8·—	6·50 —8—
Owies	6·90 7 75	6 00—7 10	6 ——6 65	6·50 7·50
Groch	6 ——8 50	6 00—8 —	6·——8 —	6·——8 50
Wyka	5 15 -5·50	4 80 5 25	— —	— —
Rzepak	16 —16·75	16 —16 25	15 —16 —	15·50 6 —
Lnianka	—	— —	— —	
Koniczyna czer.	45·- 65·—	— —	— —	— —
Koniczyna biała	— —	— —	— —	— —
Konicz. szw.	— —	— —	— —	— —

Wszystko za 100 kilo netto bez worka

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr 20 — do 40 —.

Okowita za 10.000 litrów pro loco Lwów złr 11·25 do 11 75

Owies poszukiwany.

Wielm. Panu Andrzejowi Gołąbowi, budowniczemu miejskiemu, który sumiennie, gruntownie i bez uwagi na korzyść osobista, wykonał restaurację kamienicy przy ulicy Teatyńskiej, l. 19, składa opieka sierocińska i rzeczoznawcy szczere podziękowanie.

Dr. Czesław Rodecki, Karol Mühlner, Antoni Holzmüller.

Drobne ogłoszenia.

Zwracamy uwagę naszych inserentów, iż chwilą otwarcia **nowego lokalu** naszej Administracji (**plac Marjacki l. 7. od frontu) drobne ogłoszenia są codziennie wykładane w oknie wystawy.** Nadto zawiadamiamy interesowanych, że wraz z ogłoszeniami najmu lokalności, **Administracja przyjmować będzie bezpłatnie plany lokalów** oraz bliższe szczegóły, a tak jeden jak drugie przybijane będą na odrębnej tablicy, tak, że jak najszersze koła publiczności będą je mogły przeglądać.

Zwykłe ogłoszenia będą również przybijane na tablicy i w ten sposób wszystkim do przeczytania dostępne.

Administracja „Dziennika Polskiego.“

Doniesienia rozmaite.

po 1½ centa od wyrazu.

Przybylski sprzedaje wędliny najtaniej ulica Krakowska l. 13, obok handlu Wgo Justjana. Filja ulica Gródecka l. 44, we własnej realności. Telefony znajdują się w obydwu handlach dla Szanownej Publiczności do zamawiania wędlin. **Funt szynki tylko 80 centów** na prowincyę wysyłam wszelkie wędliny odwrotną pocztą, nie licząc za opakowanie. 698

Potrzebuje na wieś **instruktora** lub **instruktorki** do 3go oddziału. Oferty z dołączeniem świadectw szkolnych pod adresem: Nigbor w Kadłubiskach, poczta Narol. 757

Do zamiany FORTEPIAN „Matauschka“ w bardzo dobrym stanie za dobre pianino. Grodecka l. 50/B. II. piętro, drzwi nr. 9.

Anna Węgrzyn w Brzesku, sprzedaje 5-kilowe paczki masła czystego, świeżego i kuchennego, franko, zal. 4 złr. 30 ct. 745

Strzelby starych systemów, przerabiamy i zamieniamy na najnowsze systemy. Szadkowski i Kopczyński we Lwowie, plac Bernardyński l. 1. 753

Une Française distinguée, comprenant l'allemand, desire donner des leçons de conversation et de grammaire. A parler de 3 a 5 h. Ulica Kleparowska Nro 2, II. étage, porte 10. 754

Broń myśliwska ręcznej roboty, wypróbowana od 35 złr. do 150 złr. wal. austr. jest na składzie w pracowni rusznikarskiej Szadkowskiego i Kopczyńskiego we Lwowie, plac Bernardyński liczba 1. 752

Młodszy pomocnik handlowy znajdzie zaraz umieszczenie w handlu towarów drobiazgowych Antoniego Endersa. Oferować zechcą się tylko fachowi. 750

Gorące i zimne przekąski oraz kawior, pstrągi, łosoś, minogi, śledzie, szproty, pieńingi tudzież inne marynaty i konserwy. Szynka, kiełbasa, salami, kozina. Wystałe piwo okocimskie na szklanki, butelkowe pilzneńskie, porter krajowy i angielski, poleca handel korzenny i win Ignacego Czaporowskiego, ulica Jagiellońska, l. 15, Lwów. 743

Zakład galanteryjno-introligatorski i wyrób kartonów wytłaczanych (Passepartouts) **Jana Kostiuka**, we Lwowie, przy ulicy Batorego liczba 26, naprzeciw sądu karnego, przyjmuje do wykonania **wszelkie roboty** w zakres tego zawodu wchodzące.

Mieszkania i sklepy.

po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje z przynależnościami. **Pokój kawalerski. Pokój z kuchnią. Sklep** przy ulicy Brajerowskiej. **Magazyn, Stajnie, Strych** na zboże etc. wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemilliana Brajera**, Brajerowska 10, w godzinach 9.—1. i 3.—6.

Kopernika 28, pokój duży na pierwszem piętrze od 1. Grudnia.

Do najęcia pomieszkanie umeblowane z opałem na życzenie i z usługą. Dwa pokoje z przedpokojem i kuchnią. Od 1. Grudnia 1889 do 1. Maja 1890 r. Bliższa wiadomość ulica Batorego l. 32.

W. Dobrzański

fryzjer i perukarz w Przemyślu przy ulicy Franciszkańskiej l. 166, ma zaszczyt uwiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym otworzył **FILJĘ** swej o zakładu w domu p. Elsnera (obok hotelu pod „trzema koronami“) i zaprowadził tamże **Salon do strzyżenia, fryzowania i golenia** postarawszy się o dobrą usługę.

Karty abonamentowe nabyte w jednem z zakładów są ważne tak w jednym jako też i drugim salonie.

Doznawszy przez lat 20 względów Sz. P. T. Publiczności mam nadzieję, że i nadal Sz. P. T. Publiczność nie wzbroni swych względami zaszczycić raczy. 2005

Z winnym szacunkiem
Władysław Dobrzański
fryzjer i perukarz.

W Rymanowie, w powiecie sanockim, odbędzie się w dniu 25. listopada b. r.

wielki główny jarmark

na bydło rogate, owce, kozy, nierogaciznę i konie. 2004

BOLE ŻOŁADKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił leczą się przez użycie

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chine, Koke, Pepsine, i t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, 34, rue La Bruyère, PARIS

We Lwowie, w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;

w Krakowie, w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

Obecnie Collin i K. 49, Rue Maubége.

SKŁAD KAWY

ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem: 1010



we Lwowie, Chorążczyzna l. 22 — we Lwowie, Chorążczyzna l. 22

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22

otrzymał sprowadzony od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej kawy** i sprzedaje takową **po cenie hurtownej**

1 kilo złr. 1·70 ct., złr. 1·90 ct.

na prowincyę:

4½ kilo złr. 8·70 ct., złr. 9·60 ct. franco.

Odbiorcom nad 50 kilo opust.

Kawa palona ½ kilo złr. 1·20 ct.

Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Uznane jako najlepsze

Kalosze rosyjskie

męzkie po 3·25, 3·60, 4·20, 5·50, 8·—
damskie po 1·60, 2·40, 4·—
dziecinne po 1·40, 2·— do 3·—,
Parasole od 1·20 do 15·—

Bieliznę dra Jägera,
rękawiczki, kamasze, meszty i t. p.

poleca

Magazyn zabawek dziecinnych i towarów galanteryjnych

Henryka Müllera

Lwów, ul. Halicka, l. 6.

Do robót piłeczkowych

forniery, wzory, piłeczki, okucia

i wszelkie

potrzebne narzędzia

poleca

Antoni Halski

Handel żelazny we Lwowie

Plac Marjacki, l. 9.

Cenniki na żądanie franco.

Rządca ekonomiczny

dyplomowany agronom, z długoletnią praktyką na większych obszarach, specjalista w uprawie kartofli na wielką skalę, poszukuje z wiosną 1890 r. odpowiedniego zajęcia; przytem dodaje, że z własnej woli opuszcza z przyszłą wiosną obecnie zajmowaną posadę, gdzie kilkoletnią pracą pozyskał sobie zupełne uznanie swego pracodawcy. Informacji poufnej udzieli z grzeczności dotychczasowy tegoż pryncypał Wielmożny Alfred Münter w Waniowie p. Bełz, a świadectwa na razie w odpisie przesłane być mogą. Zgłoszenia przyjmuje: Zarząd ekonomiczny w Waniowie, poczta Bełz. 1940

Przy zbliżającym się sezonie zimowym, przypominamy naszym p. t. konsumentom nasz

KOKS.

Najlepszym i najtańszym materjałem opałowym do opalania pieców i kuchni, i do tego celu łamanym, jest nasz

KOKS.

Również do robót kowalskich nader przydatnym i wybornym jest nasz

KOKS.

Sprzedajemy **z bezpłatną dostawą** (w miejscu) **do mieszkań każdą ilość naszego**

KOKSU,

za złr. 1·60 za 100 klgr. **i przerobienia pieców i kuchni** do opalania naszym

KOKSEM

wykonujemy bezpłatnie.

Zarząd

Zakładu gazowego

we Lwowie.

BIURO DZIENNIKÓW

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 9.

przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych. 1826

Jeden z większych zakładów ubezpieczeń na życie poszukuje zdolnych

Ajentów we Lwowie i zastępców w miastach powiatowych.

Pierwszeństwo na zastępców powiatowych mają osoby, mogące złożyć kaucję lub porękę.

Zgłoszenia pisemne pod znakiem: **„Ubezpieczenie na życie“**, poste restante. Lwów. 2000

Elastyczne wałeczki

najlepszy i najtańszy środek do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągu.

KIT i GIPS do okien

poleca

Józef Hanke,

Lwów, Rynek l. 38. 1962

Dra Schwaigera

Wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa masturbacji, jak polucje, osłabienia męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez 983

Dra SCHWAIGERA

w Wiedniu, VIII. Laudong., 29.

Nie ma więcej kaszlu!

Starym znanym środkiem domowym, są jedynie prawdziwe

OSKARA TIETZEGO Bonbony cebulowe

działające zadziwiająco szybko i pewnie działające przeciw **kaszlowi, chrypce i zaflegmieniu.** Tylko właściwe zestawienie moich bonbonów zapewnia skutek i należy baczyć na nazwisko: **Oskar Tietze i „Bonbony cebulowe“**, wszelkie inne są bezwartościowym, szkodliwym falsyfikatem.

W woreczkach po 20 i 40 ct. Skład główny: apteka F. Krizan, Kromieryż. W Jarosławiu u Józefa Rohma apteka pod „Czarnym Orłem“; w Brodach u H. Grünspana, apt. pod „Złotym Orłem“; w Samborze u Karola Marescha, apteka pod „Złotym Orłem“. 984

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie przygotowany z bizmutem

Przez **CH^{les} FAY, Fabrykanta Perfum**

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Do wydzierżawienia

w miejscu kąpielowem Spas prawo propinacji połączone z koncesjonowanym wyszynkiem słodzonych i gorących napojów, restauracją, karczmą, lodownią, ogrodem i kręgielnią na przeciąg 6 lat od 1. stycznia 1890 począwszy.

Bliższe warunki dzierżawy udziela Zarząd dóbr w Spasie, poczta Staremiasto. 2006

Bielizna Jägera

prawdziwa

po cenie fabrycznej

TOWARY ZIMOWE

w największym wyborze poleca

MAGAZYN 1987

A LA VILLE DE PARIS

Lwów, Plac Halicki 2.

Gabryel Stark.

RYDZE marynowane.
KORNISZONY znaimskie.
MIÓD biały lipowiec w słoikach po 30 i 50 ct.
MARMOLADKA pomidorowa na zupy i sosy we flaszkach po 35 i 50 ct.
Różnorodne MUSZTARDY, SOJE SOSY i KONSERWY 1947

poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

HANDEL

Karola Bałłabana

we Lwowie

poleca 1929

świeży transport

CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ

HERBATY

ciemno naciągającej, wonnej i aromatycznej.

pół kilo Kongo cesarskiej	złr. 2·—
pół kilo Familijnej	złr. 3·—
pół kilo Melange de Moskau	złr. 4·—
pół kilo Imperial	złr. 5·—
pół kilo Souchong w oryginalnem opakowaniu	złr. 4·—
pół kilo Wysiewek własnych	złr. 1·60
pół kilo Ciast ang. do herbaty	złr. 1·20

Piwo Pilzneńskie Eksportowe

na szklanki i w butelkach.

Porter Angielski Barclay'a musujący.

Piwo Angielskie Ale Pale

w małych i większych flaszkach.

Kawior Astrachański gruboziarnisty.
Marynaty: z łososia, pstrągów, węgorza, minogów etc.
Ryby wędzone jak: łosoś, bydlinki, szproty.
Pstrągi wędzone z jeziora Traun, sztuka 8 ct.
Śledzie szkockie, holenderskie, zwijane, marynowane, bałtyckie.
Pasztety sztrasburskie w terynkach od złr. 2, w puszkach od 90 ct.,
Pasztety na wagę codziennie świeże 1 kilo złr. 6.
Łosoś amerykański puszka 1 złr.
Homary puszka 65 ct., Anchovis bez ości puszka 35 ct.
Tuńczyk w oliwie, puszka 60 ct.
Sardynki francuskie, puszka 25, 35, 40, 45 ct.
Sardynki Philippe et Canaude, mała puszka 75, duża złr. 1·20.
Séry w kilkunastu gatunkach i rozmaite inne konserwy w najlepszych jakościach i po najtańszych cenach — poleca handel

ALBERTA SZKOWRONA

przedtem

F. W. KRÓLIKOWSKI

Lwów, Plac Marjacki liczba 7.

Ważne dla Pań!

nowy, łatwy sposób robienia według oryginalnej metody

Dywanów Smyrneńskich.

Nauki udziela w Zakładzie robót artystycznych, ul. Kopernika l. 12, pani **Teofila Kriegshaber**, która przy cała **jedyne** zastępstwo na Galicję wielkiej fabryki Dywanów Smyrneńskich i posiada zarazem skład wszystkich potrzebnych materjałów i prawdziwych wzorków **angorę** po cenach fabrycznych bardzo przystępnych.

Towarzystwo oświaty ludowej we Lwowie sprzedaje następujące dzieła **po cenie zniżonej:**

1) **Dzieje powszechne Szlossera i Hagena.**
Tom 1—22 za 30 złr. w. a.
(także za spłatą **ratami po 3 złr. miesięcznie**).

2) **Dra Aleks. Raciborskiego „Hypnotyzm“**
(dawniej zwany magnetyzmem zwierzęcym) w paryskim szpitalu „La Salpetrière“. Lwów, 1887 8ka, str. 72. Cena 50 ct., z przesyłką pocztową 55 ct.

Osoby, któreby sobie życzyły nabyć te dzieła, raczą zgłosić się do prezesa Towarzystwa oświaty ludowej dra Aleksandra Hirschberga (w Bibliotece Ossolińskich).

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą: 1283

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

Rok założenia 1841.

Poleca materje zimowe w najnowszych deseniach, czysto wełnianych po bardzo przystępnych cenach i daje do wiadomości, że próbki są zawsze przygotowane i na każde żądanie franco się doręczają.

L. Lusera Plaster dla turystów!

Pewnie i szybko działający środek przeciw **nagniotkom, odciskom**, t. z. twardej skórze na podeszwie i pięcie, przeciw **brodawkom** i wszelkim **twardym naroślom skórnym. Skutek poręcza się. Cena 1 pudełeczka 60 ct. w. a.**

Plaster ten istnieje tylko w jednej wielkości po 60 ct.



Główny skład rozsyłkowy: 109

Apteka L. Schwenka w Meidling pod Wiedniem.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli każdy przepis użycia i każdy plaster zaopatrzony jest obok stojącą marką ochronną i podpisem; należy przeto baczyć na to i żądać tylko wyraźnie: **L. Lusera plastra dla turystów.**

Składy **we Lwowie** J. Mikolasch, H. Blumenfeld, dr. S. Rucker; **w Krakowie** C. Wiszniowski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; **w Przemyślu** L. Nahlik; **w Sokalu** E. Wysoczański; **w Brodach W.** Landesberg, M. Kullak; **w Czortkowie** L. Noss; **w Kołomyi** A. Sidorowicz; **w Stanisławowie** J. Macura, A. Amirowicz, **w Tarnowie** M. Adler, J. Sokalski; **w Czerniowcach** W. v. Alth, dr. J. Barber.

Wyszły z druku najpopularniejsze KALENDARZE:

„ANANAS“

Kalendarz humorystyczny illustrowany.

Treść pióra najlepszych humorystów. — Rysunki Kostrzewskiego, Kruszewskiego, Lehnowskiego, Muchowskiego i Wł. Szymanowskiego. Okładka chromolitografowana. Bogata część kalendarzowa i informacyjna.

Cena 60 ct.

Najtańszy illustrowany **„Kalendarz dla Wszystkich.**

— — Cena 25 ct. — —

Ozdobne **Kalendarze ścienne**, egzempl. po 15 ct.

Kalendarzyki kieszonkowe po 18 ct.

Ekspedycja w drukarni **A. Koziańskiego w Krakowie**, ul. Szewska, 21.

Wyborny zdrowie COGNAC naturel wzmacniający środek spożywczy

BERGER VOLK & Cie WIEN.

Lepszy jak francuskie koniaki, z których największa część z powodu zupełnego spustoszenia winnych latorośli w departamencie Charente, tworzy się całkowicie lub po części ze spirytusu;

Tańszy jak nieliczne jeszcze z wina zyskane wcale nie lepsze koniaki francuskie, gdyż na każdej takiej butelce ciążą koszta za cło i transport 1 złr. 60 ct. — Ponieważ

Berger, Volk i Sp. w Wiedniu

osobiście ręczą za to, że ich koniaki zawierają tylko z wina destylowany alkohol, przeto już z tego powodu należy im oddać pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi tak pod względem napoju jakoteż szczególniej

Na cele lecznicze

To też koniaki firmy: 6?

Berger, Volk i Sp. w Wiedniu

zastosowują i polecają pp.:

profesor Korczyński, profesor Pareński w KRAKOWIE, radca dworu profesor Albert, radca dworu profesor Billroth, radca dworu profesor Karol v. Braun, radca dworu profesor Gustaw Braun, profesor Chrobak, profesor Kahler, radca zdrowotny profesor Oser, radca rządowy profesor Schnitzler, radca cesarski profesor Winternitz w WIEDNIU

i najwybitniejsi profesorowie medycyny krajowi i zagraniczni.

CENY (wszędzie jednakie):								
cała oryg. but.	w 5 gat.	złr.	2·10,	2·50,	3·10,	4·10,	5·—
pół „	„ „ 5 „	„	1·20,	1·40,	1·70,	2·20,	2·65
ćwierć „	„ „ 5 „	ct.	75,	85,	95,	1·25,	1·45

Do nabycia we wszystkich znanych handlach łakoci, materjałów aptekarskich i aptekach.

Skład w Wiedniu, I., Weihburggasse 2, Ecke der Kärnthnerstrasse.

Wiedeński Magazyn „au Louvre“ we Lwowie

plac Kapitulny liczba 3.

E. M BERNFELD z Wiednia



Poleca najnowsze **staniki trykotowe** zimowe: gładkie po złr. 2·50, z ubraniem jedwabnem złr. 3·75, najlepszy gatunek złr. 5·50. Prócz tego najnowsze **staniki trykotowe Jersey** na koncerta, teatr i szczególne okoliczności. — Nowości w **kapeluszach damskich,** welonach, wstążkach, koronkach, *fichus,* czepeczkach, pończochach i wyrobach pończoszkowych. — Wielki wybór **robót ręcznych i bielizny dla dam i dzieci.** — Szczególniej poleca się **jedwabne atłasowe kołdry** w barwach: czerwonej, różowej, niebieskiej, żółtej po 8·50; **z atłasu wełnianego** po 6·50.

Kocyki (*Chenille*) prawdziwe wschodnie po 1·25, większe po 2·50 i 3 złr. Angielskie patentowane koce flanelowe po 2·20.



Derki na konie po 1·54, 1·80, angielskie po 2·50 i 4. Koce podróżne po 1·50 i 4, także z imitacją skóry tygrysiej po 6·90, najlepsze 8·50 do 12. Wielki wybór firanek tunetańskie z dwóch części 3·75; kompletne firanki jutowe składające się z 2 części, 1 draperji i 2 epietów 1·75, najlepsze po 2·20 i 2·75. Odpasowane białe firanki koronkowe, 2 części na całe okno 1·90 i 2·50, najlepsze 3·90. Resztki chodników 8—12 metrów, cała resztka 3—4·50. Oddział dla dywanów, kocyków przed łóżka, koców i derek bardzo tanio.

Zamówienia z prowincyi uskuteczenia się sumiennie za pobraniem.

Towar zwrotny przyjmuje się bez trudności. Illustrowane cenniki gratis i franko. Zamówienia prosimy adresować do

Magazynu „au Louvre“ we Lwowie, pl. Kapitulny 3, lub do E. M. Bernfelda.

Zniżone ceny nafty.

R. DITMAR

WE LWOWIE

główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

„R. Ditmara Petrolu niewybuchowego“

(Ditmars, Sicherheits Petroleum)

sprzedaje 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej 22 cent.
„ „ gospodarskiej „ „ 20 „
„ „ „R. Ditmara niewybuchowej“ 32 „

Przy jednorazowym zakupnie lub przedpłatach na częściowy odbiór

opuszcza { przy 10 litrach 2 centy na litrze
przy beczkach ważących koło 140 kilo **stosowny rabat**

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.

Telefonu Nr. 226. 1035

Tylko ulica Sobieskiego l. 1.

Najprzedniejszy olej do lamp poprawnych.

Tylko nieeksplodująca nafta.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego“, pod zarządem Zygmunta Hałacińskiego.